10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDZI SĄ NASZYM NIESZCZĘŚCIEM"

Treitschke

Nr. 396 A Warszawa, środa 15 grudnia 1937 r. **Rok XII**

Nowy rząd chiński
powstał w Pekinie
Anglia i Ameryka gotowe do obrony swych interesów

PEKIN, 14. 12. We wtorek powołany został do życia nowy tymczasowy rząd republiki chińskiej, którego powstanie zapowiedział już poprzednio rzecznik japońskich władz wojskowych, podkreślając, że opracowany jest nowy plan administracji zdobytych prowincji chińskich.

NOWE FLAGI

Jednocześnie na gmachach rządowych wywieszono dawne pięciokolorowe sztandary chińskie, zastąpione 10 lat temu przez barwy „Kuomintangu". Nowy rząd po objęciu urzędowania wydał odezwę oświadczając, że dąży do rozszerzenia swej władzy na terytoria pozostające dotychczas w ręku wojsk rządu nankińskiego, oraz, że przejmuje wszelkie zobowiązania Chin wobec zagranicy. Rząd składa się z trzech komisji: ustawodawczej, wykonawczej i prawniczej.

Przewodniczący komisji ustawodawczej Tang - Er - Ho oświadczył dziennikarzom, że niebawem w specjalnym manifeście zostanie opublikowany program tymczasowego rządu. Nowy rząd potępia zdecydowanie komunizm i doktrynę „Kuomintangu", dążąc do wznowienia chińskich tradycji narodowych.

POGOTOWIE FLOTY AMERYKAŃSKIEJ

WASZYNGTON, 14. 12. Wiadomość o zatopieniu przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay" wywołała jednogłośne oburzenie w Ameryce. Kierownictwo śledztwa w tej sprawie objął osobiście prezydent Roosevelt polecając komunikować sobie wszystkie wiadomości. Okręty floty amerykańskiej, znajdujące się na Pacyfiku otrzymały rozkaz pogotowia, część zaś eskadr skierowana została do amerykańskiej bazy morskiej na Filipinach.

ROZMOWA Z KRÓLEM JERZYM

W ciągu nocy prezydent Roosevelt porozumiał się osobiście telefonicznie z królem Jerzym w Londynie. Równocześnie prezydent Stanów Zjednoczonych wydał osobiste zarządzenia admiralicji amerykańskiej, które trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W kołach admiralicji brytyjskiej utrzymuje się przekonanie, że wkrótce zarządzona zostanie koncentracja floty i odbędzie się wspólna demonstracja floty amerykańskiej i angielskiej.

Sprawa woj. Józewskiego --

str. 3-cia

Ostatnia droga lotników
ofiar katastrofy „Douglasa"
Odznaczenia bułgarskie i polskie na trumnach zmarłych

We wtorek z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. pilota Dmoszyńskiego i mechanika Walentukowicza, którzy zginęli śmiercią lotników w górach Pirynu.

Na wysokich katafalkach wśród powodzi kwiatów i zieleni spoczęły w głównej nawie kościoła dwie trumny. Przed katafalkami kilkadziesiąt wieńców z szarfami o barwach bułgarskich, polskich i lotniczych: niebiesko-żółtych.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłym lotnikom wziął udział poseł Bułgarii, Trajanow, wiceminister Bobkowski, dyrekcja LOT-u oraz liczni przedstawiciele pracowników linii lotniczych i lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Honory wojskowe zmarłym pilotom oddała kompania warszawskiego pułku lotniczego z orkiestrą.

Przed nabożeństwem żałobnym wicemin. Bobkowski udekorował trumnę ze zwłokami ś. p. pilota Dmoszyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi, a mechanika Walentukowicza Srebrnym Krzyżem Zasługi. Równocześnie poseł bułgarski udekorował trumny zmarłych lotników orderami Aleksandra 5-ej i 4-ej klasy.

Po nabożeństwie żałobnym, celebrowanym przez trzech księży z miejscowego kościoła, koledzy zmarłych przenieśli na ramionach trumny ze zwłokami i ustawili na kadłubach samolotów,

Mimo niesprzyjającej pogody, tłumy publiczności odprowadziły zwłoki zmarłych pilotów na cmentarz wojskowy. Nad otwartą mogiłą imieniem Min. Komunikacji wygłosił przemówienie wiceminister Bobkowski, imieniem rządu bułgarskiego poseł Trojanow, imieniem „LOT-u" dyr. Makowski. Szef pilotów Polskich Linii Lotniczych p. Mitz pożegnał zmarłych imieniem towarzyszy pracy.

Zwłoki ś. p. Dmoszyńskiego i Walentukowicza spoczęły w kwaterze lotników obok grobów tragicznie zmarłych podczas służby lotników cywilnych, pilotów Bargla i Rzewnickiego, obserwatora Szrejera i radiomechanika Fronca.

POGRZEB LOTNIKÓW W TORUNIU

TORUŃ, 14. 12. We wtorek w południe odbył się w Toruniu uroczysty pogrzeb z honorami wojskowymi 4-ch ofiar ostatnich wypadków lotniczych. W pogrzebie wzięli udział: Rodziny zmarłych, przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim, gen. Thomme i Bortnowskim na czele oraz liczni mieszkańcy miasta.

Gierki łódzkiej sanacji
odsłonił sensacyjny proces
„Specjalna" funkcja urzędnika wydziału bezpieczeństwa

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazł się sensacyjny proces b. referenta prasowego w Wydziale Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Dąbrowskiego, oskarżonego o szkalowanie szefa sanitarnego DOK płk. dr. Więckowskiego i jego żony.

Proces ten odsłonił rąbek niesłychanej afery zakulisowej, jaką uknuły czynniki sanacyjne, tworząc dla celów politycznych niewychodzący zresztą już dzisiaj na terenie Łodzi „Głos Narodowy". Pismo nazewnątrz posiadało szyld nacjonalistyczny, a obliczone było na akcję rozbijacką przy wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi.

„Głos Narodowy" zamieścił swego czasu artykuł atakujący płk. Więckowskiego i jego żonę, w którym zarzucono szefowi sanitarnemu, że działalność społeczną prowadzi on dla celów osobistego zysku. Redaktor „Głosu Narodu" skazany był prawomocnie za oszczerstwo na 6 miesięcy więzienia. Gdy miał już rozpocząć odbywanie kary, zwrócił się do prezydenta o ułaskawienie go. Przed złożeniem wniosków w kancelarii cywilnej zasięgnięto opinii płk. Więckowskiego, czy wybacza on sprawcy zniesławienia. Pułkownik oświadczył wówczas, że chętnie to uczyni pod warunkiem, że redaktor wyjawi nazwisko swego informatora i autora oszczerczego artykułu.

Wówczas dopiero okazało się, że autorem napaści był urzędnik Wydziału Bezpieczeństwa w województwie łódzkim, Dąbrowski, przeciwko któremu wytoczono nową sprawę. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Dąbrowskiego na 7 miesięcy więzienia i wyrok ten uległ zatwierdzeniu w drugiej instancji.

Gwiazdka już blisko
Czytelnicy pamiętają o bezrobotnych narodowcach

Wczoraj złożono w kantorze naszego pisma następujące ofiary:

S. G. 3 paczki odzieży — dla dzieci na święta. Konstanty Wujek — 4 zł. i paczka na gwiazdkę, W. Z. 10 zł. dla najbiedniejszych na święta, M. W. 5 zł. na święta dla najbiedniejszych, Jezierski 3 zł. na święta dla najbiedniejszych, Alinka i Krzysztof 5 zł. Zamiast życzeń W. i J. Koryccy 7 zł., Kwiecińska 3 zł. Izydorczyk Stanisław — 5 zł. Pracownicy Fabryki Aparatów Elektrycznych Szpotański i Ska zł. 77 gr. 45 na opłatek dla pogorzelców z Rożek Józef Szelesta — kosz z bielizną, pościelą i ubraniem do uznania redakcji. na opłatek na pogorzelców z Rożek.

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pocztą lub składać osobiście w kantorze „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a.

4 b. starostów przed sądem
Trzech z Równego, jeden z Nadwórnej

W Równem przed Sądem Okręgowym rozpocznie się niebawem seria procesów, w których jako oskarżeni staną trzej byli starostowie rówieńscy: Jerzy Boczkowicz - Sittauer, Robert Bogusławski i Adam Kański. Dwaj ostatni są oskarżeni o nadużycie władzy i przekroczenie władzy. Do kompletu rówieńskiego możemy dodać jeszcze jednego b. starostę, p. Robakiewicza z Nadwórnej. Proces jego wkrótce rozpocznie się w Stanisławowie. Robakiewicz jest oskarżony o nadużycia, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zakończenie blokady w Cieszynie
Uczelnia cieszyńska będzie wyższą szkołą

Słuchacze P. W. S. G. W. w Cieszynie przerwali blokadę gmachu uczelni w dniu 12 b. m., po otrzymaniu zapewnienia ze strony Ministerstwa W. R. i O. P., że prawa absolwentów tej uczelni nie zostały w niczym naruszone.

Zamierzenia co do ewentualnej reorganizacji uczelni będą powzięte według zapewnienia Ministerstwa W. R. i O. P. dopiero pod koniec bieżącego roku akademickiego, po uprzednim gruntownym przedyskutowaniu tej sprawy przez czynniki miarodajne. Grupa senatorów i posłów, którzy interweniowali w Ministerstwie W. R. i O. P. na prośbę delegacji słuchaczy otrzymała zapewnienie, że Ministerstwo wysuwa tendencję podciągnięcia uczelni cieszyńskiej do typu szkół wyższych przy równoczesnym rozszerzeniu uprawnień służbowych i kwalifikacyjnych absolwentów. Do zakończenia blokady skłoniło słuchaczy także i to oświadczenie zarówno Ministerstwa, jako też Komisji Wnioskodawczej, że do przedyskutowania projektów dotyczących reorganizacji, potrzebna jest spokojna atmosfera rozpatrywania projektów i dłuższy okres czasu do powzięcia decyzji.

Przed rozwiązaniem blokady zgromadzenie słuchaczy P. W. S. G. W. w Cieszynie wybrało komitet, któremu powierzyło śledzenie przebiegu zamierzeń reorganizacyjnych ze strony władz.

Za pieniądze Kominternu

Od pewnego czasu prasa lewicowa i wszystkie inne wydawnictwa, opanowane przez wpływy lewicowe i liberalno-demokratyczne, usiłują ośmieszyć i zlekceważyć niebezpieczeństwo komunizmu.

Jak na komendę, wszystkie wydawnictwa, tak dzienniki jak i periodyki, bez względu na swój charakter, nie wyłączając literacko - artystycznych i zawodowych — usiłują wmówić społeczeństwu, że niebezpieczeństwo komunistyczne, — to nowy straszak, wymyślony przez narodowców, którego przecież nikt rozsądny nie może brać na serio.

Każda akcja antykomunistyczna, każdy Polak, głoszący walkę z komunizmem przedstawiony jest odrazu, jako: faszysta, klerykał, burżuj, zacofaniec.

Całość pracy lewicowej pod batutą „nieznanego przełożonego" zgodnym chórem obrzuca śmiałka, który odważył się poruszyć zagadnienie komunizmu w Polsce, wszystkimi „magicznymi" przezwiskami, mającymi charakteryzować „wroga ludu".

Poprostu organizuje się teror moralny. Komunizmu nie wolno atakować. Kto nie chce być reakcjonistą, i wstecznikiem — niech się komunizmem nie zajmuje.

Równolegle do tej akcji, te same siły kierowane ręką moskiewskiego Kominternu organizują krwawe napady bojówek na tych, którzy pomimo przestróg fołksfrontu, poważyli się czynnie zwalczać komunizm.

Zorganizowano więc napad na odczyt redakcji A. B. C. w Pruszkowie, na młodzież Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, na studentów, pikietujących sklepy żydowskie w Wyszkowie i Mińsku Mazowieckim.

Taktyka napadów bywa zawsze ta sama. Działa bojówka, uzbrojona, którą z ukrycia dowodzi żyd. Tak było we wszystkich wypadkach. Akcja ma cel wyraźny: Zgodnie z tezą Trockiego: „terror zabija jednostki, zastrasza tysiące", ma ona unieszkodliwić czynnych przeciwników komunizmu, zastraszyć innych i zaprawić w walce komunistyczne grupy bojowe.

Zestawmy teraz te duże akcje z ciekawym faktem, że od szeregu miesięcy we wszystkich większych ośrodkach robotniczych jak Łódź, Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowa utrzymuje się stan ciągłego wrzenia i strajków, zatargów o płacę i to w stu procentach w zakładach o kapitale żydowskim lub zagranicznym.

Ujrzymy w tym wszystkim zbrodniczą działalność bolszewickiego Kominternu, który z całym realizmem przygotowuje rewolucję.

Według programu Kominternu (Programma i ustaw Komuniczeskogo Internacionała wyd. Moskwa 1936 r.): „gdy istnieje rewolucyjny nastrój, gdy klasy panujące są zdezorganizowane, gdy masy znajdują się w stanie rewolucyjnego fermentu, wyłania się zadanie prowadzenia bezpośredniego ataku na państwo".

Żyjemy na wulkanie. Widmo komunizmu staje się dzisiaj realnym niebezpieczeństwem. Milionom złotych, płynącym z kasy Kominternu, musimy przeciwstawić zwarty front, w którym nie może braknąć ani jednego Polaka. Walkę z komunizmem musimy przeprowadzić z całą bezwzględnością i konsekwencją. W walce tej nie może być ani litości ani pardonu.

W. Mt.

Wyrok śmierci
na mordercę 2 kobiet

WILNO, 14. 12. Sąd apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok śmierci wydany przez sąd okręgowy na mieszkańca gminy święciańskiej, Piotra Kuleszę, za zamordowanie na drodze w roku ubiegłym w celach rabunkowych dwuch kobiet. Zbrodniarz siekierą obrąbał wówczas obu ofiarom głowy i obrabował zwłoki zabierając około 60 zł.

Deszcze
Ocieplenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 b. m. Pogoda o zachmurzeniu dużym z opadami zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura w pobliżu 0 st. Wiatry południowe i południowo - zachodnie. Dolne umiarkowane. Górne z szybkością około 50 km/g

GRUDZIEŃ

15

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—37	15—24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13—27	4—36
Dł. dnia	Ubyło
7—47	8—59

Dziś S. dz., św. Waler.
Jutro św. Euzebiusza B.

Nowy rabin wojskowy

Toast gen. Langnera

„Republika" łódzka przyniosła wiadomość o wprowadzeniu w urząd nowego rabina wojskowego garnizonu łódzkiego p. Drimmera. W uroczystości tej brał udział dowódca O. K. gen. Langner i wyżsi oficerowie garnizonu łódzkiego.

Na przyjęciu, urządzonym następnie przez Związek kombatantów żydowskich, gen. Langer wygłosił przemówienie, które cytujemy na odpowiedzialność „Republiki".

„Gdy jesteśmy tu wśród wojskowych i b. kombatantów z racji wprowadzenia w urzędowanie rabina kpt. Drimmera, trzeba wspomnieć co nas wszystkich łączy i co nas złączyło.

Złączyły nas wszystkich, bez różnicy wyznania, wspólne walki o wolność ojczyzny. Wszyscy wobec ojczyzny jesteśmy równi. Nie ma ludzi lepszych i nie ma ludzi gorszych.

Swoje przemówienie zakończył gen. Langner następującym toastem:

— My, żołnierze, musimy być silni i odpowiedzialni przed przyszłymi pokoleniami za nasze zwycięstwa i klęski. Mówię to dlatego, aby węzły zadzierżgnięte pomiędzy nami na polach bitew, były w naszym życiu codziennymi wskaźnikami, które kierować będą naszymi dalszymi czynami. W imię braterstwa wznoszę toast w ręce pana prezesa związku b. kombatantów żydowskich.

Podkreślamy jeszcze raz, że przemówienie gen. Lengnera cytujemy na odpowiedzialność pisma łódzkiego.

Nie wątpimy, że sprawa toastu gen. Langnera zostanie zarówno przez niego samego, jak i kompetentne czynniki dokładnie wyjaśniona.

Zakupy przedświąteczne — tylko u kupców polskich!



76-te przedstawienie „Freuda teorii snów" w Teatrze Małym

Dowcipna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" po pięciomiesięcznej przerwie wznowiona świeżo w Teatrze Małym cieszy się ponownie wielkim powodzeniem. Na ostatnich dwóch przedstawieniach widownia Teatru Małego była zapełniona do ostatniego miejsca. Dzisiejsze przedstawienie będzie 76-tym od premiery, która odbyła się w maju rb.

„Freuda teoria snów", z udziałem świetnych wykonawców: Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego ma przed sobą jeszcze długi szereg wieczorów.

Smutny wyjątek wśród rzek europejskich

Pierwotny stan Wisły

wymaga natychmiastowej regulacji

Samorząd przemysłowo - handlowy przystąpił do studiów nad problemem regulacji Wisły, która pozostaje ciągle w swym pierwotnym stanie i stanowi smutny wyjątek wśród rzek europejskich.

Sprawa ta, po uprzedniej wymianie myśli w gronie prezesów wszystkich izb przemysłowo-handlowych była ostatnio przedmiotem obrad Związku Izb na podstawie bardzo ciekawego i źródłowego referatu inż. K. Rodowicza.

Jak wynika z tego referatu, polskie drogi wodne przewożą tylko 1 proc. tonnokilometrów wszystkich przewozów, podczas gdy w Ameryce Północnej, Francji i Czechosłowacji wodą przewozi się 20 proc., we Włoszech i Niemczech 30 proc., Belgii 40 proc., Rosji Sowieckiej ponad 40 proc., a Holandii 84 proc. tonnokilometrów wszystkich przewozów. Tak niski stopień wykorzystania dróg wodnych w Polsce, w porównaniu z zagranicą ma ogromnie ujemne znaczenie z punktu widzenia konkurencyjności towarów polskich, a to ze względu na poważną różnicę w kosztach przewozu drogą lądową i wodną, o wiele tańszą od przewozu kolejowego, z powodu małych oporów ruchu na wodzie.

Z drugiej strony, na podstawie statystyk za ubiegłe 50 lat, wiadomo, iż szkody powodziowe wynoszą przeciętnie 20 milionów zł. rocznie. Pas gruntów dewastowanych przez powodzie i wylewy, przy regulacji Wisły zmniejszyłby się do ca 1 klm. szerokości między wałami. Wisła w b. Kongresówce płynie na długości 420 klm. Średnio licząc możnaby na tej całej długości uzyskać od pół do 3-4 km. szerokości nowych lądów, które mogłyby być wyjęte spod zatapiania i niszczenia, co dałoby około 300 klm. kw. nowych terenów do kolonizacji.

Dogodność warunków naturalnych, terenowych, sprzyja regulacji Wisły (kraj nizinny, niskie spadki wód), co stawia nas w położeniu korzystniejszym od szeregu krajów, gdzie mimo trudności terenowych rzeki uregulowano.

Nieracjonalne jest wysuwanie obecnie projektów budowy kanałów żeglownych, które przed uregulowaniem Wisły jako głównej arterii komunikacyjnej nie mogą odegrać żadnej roli, ponieważ kanały te mogą tylko wiązać między sobą poszczególne uregulowane naturalne szlaki komunikacyjne. Na zachodzie naturalne drogi wodne są powiązane kanałami, jednak ich budowa była tylko wykończeniem konstrukcji całej sieci dróg wodnych naturalnych. Tak więc należy rozpoczynać od regulowania rzek naturalnych a o kanałach myśleć dopiero w dalszym etapie.

Uregulowanie Wisły powinno odbywać się stopniowo na całym szlaku. Najpilniejszą sprawą jest uregulowanie najbardziej zaniedbanej części Wisły między ujściem Sanu a Warszawą w długości około 420 klm. Koszty regulacji wyniosłyby średnio około 650 tys. zł. na klm. t. zn. 287 milionów zł. na całość pracy, którą rozłożyć należałoby na jakieś 20 lat.

Strajk drukarzy w Łodzi

ŁÓDŹ, 14. 12. **Na ogólnym zebraniu pracowników drukarskich, zatrudnionych w drukarniach łódzkich dzienników uchwalono jednogłośnie na znak solidarności ze strajkującymi drukarzami akcydensowymi, poprzeć ich akcję jednodniowym strajkiem.**

Kcynia domaga się ghetta dla żydów

W Kcyni odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości, na którym jednomyślnie na wniosek p. Stefana Napierały uchwalono nie wynajmowanie żydom ani mieszkań prywatnych, ani składów pod rygorem skreślenia z listy członków.

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ

ZDERZENIE AUTA Z WOZEM

Na furmankę Jakubowskiego Szymona, zamieszkałego we wsi Kurnica Duża powiatu brzeskiego najechał z tyłu samochód prowadzony przez szofera Alfreda Skolimowskiego, wskutek czego wóz został doszczętnie rozbity, a koń zabity. Furman doznał ciężkich okaleczeń. Winę wypadku ponosi szofer, który jechał z nadmierną szybkością i najechał z całą siłą na furmankę z tyłu.

UTONIĘCIE

27 letni Sidoruk Makar, zamieszkały we wsi Selachy, powiatu brzeskiego udał się do pobliskiego stawu w celu głuszenia ryb. Z powodu słabej powłoki, lód się pod nim załamał i Sidoruk utonął. Zwłok wymienionego dotychczas nie wydobyto.

10 DOMÓW SPŁONĘŁO

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar we wsi Wydrycze powiatu łuninieckiego skutkiem czego spaliło się 10 zabudowań gospodarskich wartości ponad 19.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Bez dachu nad głową pozostało około 80 osób.

ZBRODNIA CZY SAMOBÓJSTWO

22-letni Szejna Semenowski, zamieszkała w Berezie Kartuskiej, powiatu prużańskiego, umysłowo chora, wydaliła się z domu i utonęła w dołach pobliskiej cegielni napełnionych wodą. Zachodzi podejrzenie, że wymieniona została utopiona, bowiem była ciężarem dla swej rodziny.

GDYNIA

GOŚCIE Z LIZBONY

W dniu 13 b. m. przybył do Gdyni dyrektor administracyjny oraz prezes rady nadzorczej portu w Lizbonie p. Salvador de la Nogueira, oraz inżynier techniczny portu p. O'Donnel.

PIERWSZY POŁÓW NA BIAŁYM MORZU

Nowozakupiony parowiec rybołówczy „Cezar" wyjdzie niebawem na połów na Morze Białe, co stanowi nielada zwrot w historii i rozwoju polskich połowów dalekomorskich. Dotychczasowe połowy odbywały się tylko na Bałtyku i Morzu Północnym.

KRAKÓW

UCZONY PORTUGALSKI W KRAKOWIE

Do Krakowa przybywa wybitny uczony portulski ekonomista, profesor Uniwersytetu w Lizbonie, dr. Ferdynand Emidygo de Sylvia, wicegubernator Banku Portugalskiego. Gość portugalski zabawi w Krakowie 2 dni.

FESTIVAL SZTUKI

W Krakowie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związków turystycznych i Min. Komunikacji, na której omówiono sprawę urządzenia w roku przyszłym w Krakowie festivalu sztuki polskiej.

Festival odbędzie się w ramach przyszłorocznych „Dni Krakowa".

WYDZIAŁU OŚWIATY NACZELNIK

Prezydent m. Krakowa mianował naczelnikiem wydziału oświaty, kultury, sztuki i propagandy zarządu miejskiego dr. Fryderyka Wessely'ego, dotychczasowego naczelnika wydziału administracji ogólnej. Uprzednio naczelnik dr. Wessely zajmował przez szereg lat stanowisko referenta w wydziale oświaty a następnie był naczelnikiem wydziału opieki społecznej w zarządzie miejskim.

LUBLIN

BESTIALSKI CZYN

(JK.). 20-letnia Kazia Kuryłowa, zamieszkała w Zamościu została podstępnie zwabiona przez trzech osobników do piwiarni, gdzie spoili oni ją wódką. Następnie półprzytomną dziewczynę zaciągnęli na t. zw. „Kacze Doły", gdzie 2-ch z nich dokonało na Kuryłowej gwałtu, po czym wszyscy zbiegli. Zatrzymano sprawców ohydnego czynu. Są to: Czesław Horecki i Michał Rypalak.

POMORZE

PRAPREMIERA W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy w sobotę odbędzie się dawno oczekiwana pra-premiera operetki Beera „Polskie wesele", granej dotychczas jedynie w Zurychu (Szwajcaria). Nowość tę zapowiada na okres świąteczny również i Wiedeń, nazywając ją największym przebojem tegorocznego sezonu. Muzyka skomponowana została wyłącznie na motywach polskich. Wersję polską opracował L. Brodziński.

NOWA ORGANIZACJA ZAWODOWA

Przy Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy powstała nowa organizacja zawodowa pod nazwą „Związek Inżynierów Chemików" Koło Bydgoskie. Organizacyjnie „Zw. Inż. Chemików" należy do okręgu poznańsko-pomorskiego. Przewodniczący koła bydgoskiego jest inż. Jan Wyszinkiewicz, sekretarzem inż. Zygmunt Sławiński. (a.).

STRAJK OKUPACYJNY

W Nadleśnictwie Witrogoszcz pod Bydgoszczą wybuchł na tle zarobkowym strajk okupacyjny robotników leśnych. Strajkujący w razie nieuwzględnienia ich postulatów zapowiadają rozpoczęcie głodówki. (a.)

WOŁYŃ

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE

W miasteczku Targowica w pow. dubieńskim została zorganizowana przez samorząd powiatowy wędrowna szkoła rolnicza dla dziewcząt w wieku 15 — 20 lat.

Program obejmuje naukę gospodarstwa domowego, gotowania, szycia oraz religii i wychowania obywatelskiego.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

W położonym na pograniczu polsko - sowieckim miasteczku Ludwikówce powstał Komitet Opieki nad dziećmi i młodzieżą, który prowadzi dożywianie dziatwy szkolnej, zaopatrując ją również w odzież, obuwie, bieliznę i pomoce szkolne, prowadzi akcję kolonij i półkolonij oraz akcję kulturalną, zwłaszcza wśród młodzieży i dzieci bezrobotnych żebraków i włóczęgów.

KURS BIBLIOTEKARSKI

Odbył się we Włodzimierzu kurs bibliotekarski, zorganizowany przez Pow. Inspektora Oświaty Pozaszkolnej dla nauczycielstwa, pracującego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Zakończenie kursu połączone było z uroczystością uruchomienia 42 bibliotek wędrownych, które zorganizował Pow. Zw. Samorządowy we Włodzimierzu. Kurs ukończyło 35 nauczycieli.

KAŻDA GMINA WYBUDUJE SZKOŁĘ

Gminy powiatu kostopolskiego opracowały plan budowy dróg i szkół na rok 1938/39.

Zgodnie z tym planem każda z gmin w ciągu roku wybuduje przynajmniej jedną szkołę oraz zabrukuje przynajmniej jeden kilometr drogi.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Damy i huzary".
TEATR WIELKI: „Afrykanka". Przedstawienie związkowe.

KINA

APOLLO: „Madame Bovary" Wielka Grzesznica.
CORSO: „Całe miasto o tym mówi".
GLORIA: „Wierna Rzeka".
GWIAZDA: „Znachor".
MEROPOLIS: „Spotkali się w Paryżu".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Słowik Wiednia".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: godz. 5 i 7 wiecz.: „Pasażerka na gapę"; o godz. 9: „Wytworny świat".
ŚWIT: „Powrót z piekła".
WILSONA: „Bocaccio".

WYSTAWA GWIAZDKOWA

W salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarto wystawę gwiazdkową, obejmującą dzieła ok. 50 artystów poznańskich. Składają się na nią obrazy olejne, akwarele, grafika, rzeźby, plakiety, medaliony i ceramika.

WYSTAWA WYCZÓŁKOWSKIEGO

W ostatnich dniach grudnia w salach Tow. Przyjaciół Szuk Pięknych otwarta zostanie wielka wystawa pośmiertna Leona Wyczółkowskiego, urządzona z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci.

SKAZANIE NOTARIUSZA

Notariusz Rozwadowski w Kościanie skazany w postępowaniu dyscyplinarnym, niezależnie od sądu, za nadużycia i sprzeniewierzenia skazany został na skreślenie z listy notariuszów, stanął następnie przed sądem dyscyplinarnym drugiej instancji, który uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał go jedynie na zapłacenie grzywny w wysokości 3.000 za nieprawidłowe prowadzenie kancelarii. Wobec tego zatrzymał on swój tytuł. Niezależnie jednak od tego będzie odpowiadał przed sądem apelacyjnym za swe przestępstwa.

CZY SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ 5 OSÓB?

Przed sądem gnieźnieńskim na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciwko szoferowi Kalinowskiemu, oskarżonemu o spowodowanie strasznej katastrofy na przejeździe kolejowym pod Wrześnią, gdzie 5 osób straciło życie i kilkanaście odniosło rany. Kalinowski nie przyznaje się do winy i tłumaczy się tym, że w ostatniej chwili zawiódł motor samochodu. Rozprawa trwa.

Sprawa woj. Józewskiego jest otwarta

Wszystkie dotychczasowe oświadczenia nie wyjaśniły sprawy działki d-ra Bolewskiego

Upłynęło już dość czasu, aby można było z pewnej perspektywy ocenić obiektywnie sprawę nadania działki osadniczej dr. Henrykowi Bolewskiemu, ojcu żony wojew. Józewskiego.

Gdy sprawa ta znalazła się na łamach prasy, ukazało się oświadczenie wojewody Józewskiego, w którym stwierdza on, że **„sprawa nadania osady ś. p. dr. Henrykowi Bolewskiemu, ojcu mojej żony... nie była wyłącznie zależna od mego działania, lecz została rozstrzygnięta przez komisję kwalifikacyjną osad żołnierskich przy gabinecie ministra spraw wojskowych w r. 1921.“**

NIEŚCISŁOŚCI

Istotnie, komisja kwalifikacyjna na podstawie karty rejestracyjnej, którą przytaczaliśmy, działkę dr. Henrykowi Bolesławskiemu nadała.

W tej karcie znajdują się jednak tego rodzaju nieścisłości, jak: stwierdzenie, że dr. Henryk Bolesławski był podchorążym P. O. W. i kawalerem orderu Virtuti Militari. Wskazuje to wyraźnie, że w karcie rejestracyjnej zamieszczono dane, dotyczące nie ś. p. Henryka Bolewskiego, lecz syna jego Jerzego, rozstrzelanego w r. 1920 przez bolszewików.

Wyciąg z listy zatwierdzonych nadań, który przytoczyliśmy, a który przedrukowała za nami cała niemal prasa polska, nie został przez nikogo dotychczas sprostowany. Warto przy tym dodać, że na oryginale karty rejestracyjnej, znajdującej się w MSWojsk., wiarogodność podanych w niej faktów stwierdził komendant POW— Kijów, obywatel „Przemysław“.

PRZEMYSŁAW

„Przemysław“, to, jak wiadomo dzisiaj, pseudonim peowiacki woj. Józewskiego. Tyle faktów pozwalamy sobie dorzucić dla ilustracji twierdzenia wojew. Józewskiego, że sprawa nadania działki nie była wyłącznie zależna od jego działania.

NA PODSTAWIE POSIADANYCH DOKUMENTÓW

Przytoczone w tym samym oświadczeniu pismo komisji kwalifikacyjnej osad żołnierskich przy gabinecie ministra spraw wojskowych stwierdza, że komisja ta „na podstawie posiadanych dokumentów... nie kwestionuje prawa do bezpłatnego nadziału ziemi ś. p. d-ra Henryka Bolewskiego na podstawie jego osobistych zasług, wyszczególnionych w sprostowaniu karty rejestracyjnej komisji likwidacyjnej POW na Wschodzie“.

OPINIA DR. RYTLA

Tak stwierdza komisja kwalifikacyjna... na podstawie posiadanych dokumentów. Kto dostarczył te dokumenty? — nie wiemy. Natomiast dr. Rytel zeznał, że wojew. Józewski radził się go, jako swego przyjaciela, czy może załatwić sprawę nadziału ziemi dla swego teścia. Otrzymał wówczas kategoryczną odpowiedź, że tego rodzaju postępek, byłby przestępstwem.

SPROSTOWANIE

Warto obok tego zwrócić uwagę na jedno słowo z tego pisma. Komisja kwalifikacyjna, jak widać, opierała się na „sprostowaniu“ karty rejestracyjnej. Okazuje się więc, że sprostowano jakieś szczegóły. Nie wchodząc w to, jakie szczegóły zostały sprostowane, ograniczymy się do stwierdzenia, że w przytaczanej karcie rejestracyjnej wszystkie dane odnoszą się do Jerzego Bolewskiego, natomiast w rubryce „Imię i nazwisko“ podano „Dr. Henryk Bolewski“. Czyżby ten właśnie szczegół — Jerzy czy Henryk — był przedmiotem sprostowania, o którym wspomina komisja kwalifikacyjna?

OŚWIADCZENIE PEOWIAKÓW

Ogłoszone później oświadczenie zarządu okręgu K. N. 3 Związku Peowiaków przynosi zaświadczenie szefa Wojskowego Biura Historycznego gen. Juliana Stachiewicza, wyszczególniające zasługi ś. p. dr. Henryka Bolewskiego. Jest to zasadnicze nieporozumienie. Sprawy zasług dr. Henryka Bolewskiego nigdy nie poruszaliśmy. Być może nawet, że zasługi te kwalifikowały dr. Henryka Bolewskiego do otrzymania działki osadniczej. Nie o to jednak idzie.

Zasadniczym momentem w tej sprawie jest fakt bezsporny, gdyż poparty dokumentem, że dr. Henryk Bolewski, teść wojewody Józewskiego, otrzymał działkę na podstawie karty rejestracyjnej, zawierającej dane niezgodne z rzeczywistością o tyle, że odnosiły się one do nieżyjącego wówczas jego syna, Jerzego Bolewskiego. I wiarogodność tych właśnie danych zaświadczył komendant POW — Kijów „Przemysław“, czyli p. Józewski.

Trzecim dokumentem, który ukazał się na łamach prasy w tej sprawie, wymagającym omówienia, jest oświadczenie zarządu Związku Osadników, dotyczące darowizny działki dr. Henryka Bolewskiego i działki wojewody Józewskiego na rzecz Związku Osadników.

DUŻE TRUDNOŚCI

Poza stwierdzeniem faktu darowizny, czego nikt zresztą nie kwestionuje, oświadczenie to zawiera ustęp następujący:

„Formalne przepisanie tytułu własności działek na Związek Osadników jest uzależnione jedynie od upływu przewidzianych prawem terminów“.

Ilustracją tej sprawy, trwającej już kilka lat jest pismo Związku Osadników z dn. 10 czerwca b. r. nr. 1134. Związek Osadników zwraca się do swego delegata w Krzemieńcu z prośbą o interwencję w miejscowym urzędzie skarbowym, który, nie czekając na załatwienie sprawy, wymierzył podatek spadkowy.

W piśmie tym znajdujemy stwierdzenie następujące:

„Formalnie przepisywanie tytułu własności tych działek na rzecz Związku Osadników nie jest możliwe, gdyż pani wojewodzina Józewska nie została dotychczas formalnie zatwierdzona do podjęcia spadku po ojcu ś. p. Henryku Bolewskim, właścicielu jednej z tych działek i wiadomo nam jest, że załatwienie tej sprawy napotyka na duże trudności.

Jakież są te „duże trudności“, które powodują przewlekanie sprawy aż przez przeszło 6 lat? Przeszło 6 lat, gdyż w dniu 19 października 1931 roku do Biura Podawczego Sądu Okręgowego w Równem wpłynęło pismo adw. Antoniego Staniewicza, pełnomocnika Matyldy Bolewskiej i Julii Józewskiej, w którym prosi on o zatwierdzenie swych mocodawczyń w prawach spadkowych do mienia ruchomego i nieruchomego, pozostałego po śmierci Henryka Bolewskiego. Adw. Staniewicz zobowiązał się przy tym załączyć przed posiedzeniem Sądu Okręgowego dokumenty, wymagane przez prawo do zatwierdzenia Matyldy Bolewskiej i Julii Józewskiej w sprawach do spadku.

6-LETNI TERMIN

Jak się dowiadujemy z pisma Związku Osadników, formalności przepisania tytułu własności tych działek, do dzisiaj nie zostały załatwione. Czyżby upływ przewidzianych prawem terminów trwał aż 6 lat?

W czyim więc interesie leży przewlekanie sprawy, kto powoduje powstawanie „dużych trudności“ w przekazaniu tych działek, o których wspominał Związek Osadników w cytowanym przez nas piśmie z dn. 10 czerwca 1937 r.?

SPRAWA JEST OTWARTA

Sprawa wojew. Józewskiego jest nadal otwarta. Nie załatwiło jej ani oświadczenie wojewody Józewskiego, ani pismo Związku Peowiaków, ani oświadczenie Związku Osadników. Wszystkie te dokumenty dotyczą albo kwestii nieistotnych dla sprawy, albo też potwierdzają fakt, że działka osadnicza została nadana d-rowi Henrykowi Bolewskiemu na podstawie niezgodnych z rzeczywistością dokumentów. Najistotniejszy dla sprawy dokument: wyciąg z zeszytu „Lista zatwierdzonych w pierwszym roku do lipca 1922 wykonania ustawy z 17.XII 1920 i skierowanych do powiatu krzemienieckiego, celem uskutecznienia nadziału ziemi“ — nie został dotychczas zaprzeczony, jako niewiarygodny.

Doktór żydówka „leczy“

Stosunki w szpitalu chełmskim

w świetle procesu sądowego

(JK) W Chełmie rozpoczął się przed Sądem Grodzkim proces o zniesławienie z oskarżenia żydówki, dr. Renaty Heleny Katz, prymariusza międzykomunalnego szpitala psychiatrycznego przeciwko lekarzom tego szpitala: dr. Stanisławowi Orzechowskiemu, dr. Aleksandrowi Ossendowskiemu i dr. Aleksandrowi Szulcowi.

Według aktu oskarżenia trzej wspomniani lekarze wystosowali dn. 18. 10. b. r. do zarządu Związku Międzykomunalnego pismo, w którym zarzucili dr. Katz: bezprawne i lekkomyślne czerpanie z leków i opatrunków szpitalnych, o oszczerstwa rzucane na młodszych kolegów, o brak zasad moralnych, o pogardę i lekceważenie otoczenia, o donosicielstwo, otwieranie cudzych listów, podpatrywanie przez dziurkę od klucza. Następnie w piśmie tym zarzuca się dr. Katz ignorancję w zakresie wiedzy lekarskiej.

W drugim dniu rozprawy sąd dopuścił przeprowadzenie dowodu prawdy przez oskarżonych.

PRZEBRAŁA SIĘ MIARKA

Zeznający w pierwszej kolejności dr. Stanisław Orzechowski oświadcza, iż usunięcie lekarzy - Polaków spowodowało przebranie się miarki w skandalicznych stosunkach, panujących oddawna w chełmskim szpitalu psychiatrycznym, gdzie naczelnym lekarzem jest wychrzta, niejaki dr. Fuhrman.

PROWOKACJE I NIEKOLEŻEŃSKOŚĆ

Oskarżony dr. Ossendowski, który następnie składał zeznania przytacza m. in. fakt, który popiera pewne tezy memoriału trzech lekarzy. Mianowicie dr. Katz nazwała go złośliwie i świadomie narkomanem, o czym rozpowiadała swoim znajomym.

HISTORIA KRADZIEŻY LEKÓW

Ciekawe fakty wnoszą zeznania świadków dr. Uszkiewicza, b. lekarza szpitala psychiatrycznego. Świadek opowiada, że w czasie XVI Zjazdu Psychiatrów w Chełmie urządzona była wystawa farmaceutyczna, której — nawiasem mówiąc — nie pilnowano.

Jak się okazało, dr. Katz wzięła sobie z wystawy próbkę horporyny. Fakt ten wówczas przemilczano, jako że był on wysoce kompromitujący.

W dalszym ciągu zeznania świadka potwierdzają zarzuty przeciw dr. Katz, pomawiające ją o lekceważenie i pogardę w stosunku do młodszych kolegów i służby szpitalnej, jak również niemoralność w słowach.

Znane są epitety i „wyrażonka“ p. dr. Katz tego typu jak: byk, krowa i t. d.

Znane są i inne, o których świadek niechętnie mówi.

Dr. Katz, „prawa ręka dr. Fuhrmana“ miała wygodne życie w szpitalu. Przewód sądowy wykazuje np., że pełnienie dyżurów należało u niej do rzadkości, natomiast szpiegowanie, jak również otwieranie prywatnej korespondencji — do nawyków. Oczywiście „wgląd“ w prywatne życie lekarzy odgrywał decydującą rolę w późniejszym usuwaniu ich ze stanowisk według najdalej idącej dowolności.

USUWANIE PRACOWNIKÓW

Dzięki tej przysłowiowej w Chełmie grze w przyjmowanie i usuwanie lekarzy i pielęgniarzy ze szpitala wedle chęci czy kaprysu, a w każdym bądź razie wedle wygody, szpital przez czas swego istnienia nie mógł sobie wychować fachowców - pielęgniarzy.

RAD W LAMPIE KWARCOWEJ!

Wymownie świadczy o dr. Katz pewna rozmowa „fachowa“, w której w obecności dr. Fuhrmana, dr. Katz zaproponowała założenia radu do lampy kwarcowej.

Pewnego zaś razu kazała dać jednemu z pacjentów zastrzyk dożylny z kamfory, która przecież, jako ciecz oleista nie rozpuszcza się we krwi i wytwarza w naczyniach krwionośnych zatory.

Taka „znajomość“ medycyny również coś nie coś mówi o „stosuneczkach“ w zażydzonym szpitalu.

Rozprawa trwa.

Gdzie składać podania

o pomoc zimową

Bezrobotni, którzy pragną ubiegać się o świadczenia z tytułu pomocy zimowej, a którzy dochód swój czerpali z pracy najemnej i są zarejestrowani w Wojewódzkim Biurze Pośrednictwa Pracy, odpowiednie podania winni składać w tym Biurze Wojewódzkim.

Ci bezrobotni, którzy mimo tego, że czerpali swoje dochody z pracy najemnej, a nie są zarejestrowani podania swe składać powinni w podkomitetach obwodowych właściwych grodzkich komitetów Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Komitety te przeważnie mieszczą się przy Miejskich Ośrodkach Zdrowia i Opieki Społecznej.

Tajemnicze wyziewy

spowodowały zatrucie sześciu osób

ŁÓDŹ. 14. 12. W tajemniczych okolicznościach uległo silnemu zatruciu kilka osób, zamieszkałych w domu nr. 16 przy ul. Zagajnikowej.

Ponieważ z mieszkania zajętego przez rodziny Prosołów i Obadowskich wydobywały się słabnące co raz jęki, wyważono drzwi. Na podłodze i łóżkach leżeli nieprzytomni domownicy, pięć osób dorosłych i i jedno trzyletnie dziecko.

Ponieważ stwierdzono, że nie ulegli oni zatruciu czadem ani pokarmem, wszystkich lokatorów tego domu ewakuowano aż do oględzin domu przez komisję sanitarno - budowlaną. Istnieje bowiem przypuszczenie, że do mieszkania dostają się jakieś wyziewy ziemne, których pochodzenia dotychczas nie stwierdzono.

Fraszki warszawskie

CHRZEST P. SUCHESTOW

Żydówka czy żyd
To zawsze frant
Chociażby z tym chrztem:
Znowu kant.

NO.

KOLCE BEZ RÓŻ



54 ZŁ.

Nauczyciel zarabiający 230 zł. miesięcznie, obarczony żoną i dwojgiem dzieci, otrzymał złoty Krzyż Zasługi. Wykupienie tego orderu kosztuje 54 zł. Nie wykupić — strasznо, uznają go zaraz za antypaństwowca. Dla niszczenia haraczu trzeba zaciągnąć dług...

Dobrze, że nie ma u nas więzienia za długi. Ładnieby to wyglądało: człowiek, co siedzi za zasługi dla państwa.

(kol.).

Paragraf aryjski

w Poznańskiej Izbie Skarbowej

W Poznańskiej Izbie Skarbowej nie pracuje żaden urzędnik żyd....

Urzędnik Mendel Berger przysłany do Poznania 9 b. m. pracował jedynie do 11 b. m., w tym dniu został przeniesiony do Białegostoku. Inny urzędnik żyd, który miał objąć pracę w Poznaniu, w ogóle nie stawił się; podobno Poznańska Izba Skarbowa zrezygnowała z tego urzędnika.

Czy trzeba kupować naftę

w żydowskich sklepach?

Żydowski „Nowy Dziennik“ zamieszcza pismo treści następującej:

Kierownik Sądu Grodzkiego Lutowiska, dnia 23 listopada 1937 roku. Prez. 796-37.

Do Zarządu gminnego w Lutowiskach.

W myśl postanowień zawartych w projekcie umowy o utrzymaniu budynku sądowego w Lutowiskach przez gromadę Lutowiska, gromada Lutowiska, wywiązując się częściowo z przyjętych na siebie obowiązków, dostarcza sądowi naftę do oświetlenia przez otwarcie rachunku w sklepie Lipy Lautermanna w Lutowiskach.

Ponieważ w Lutowiskach są też sklepy katolickie, jak sklep Kółka Rolniczego i sklep Karola Cembrykiewicza, proszę o spowodowanie w gromadzie zmiany decyzji w tym kierunku, by Sąd tutejszy mógł na rachunek gromady Lutowiska zaopatrywać się w naftę w sklepie bądź Kółka Rolniczego, bądź też w sklepie Karola Cembrykiewicza i nie był zmuszony do omijania sklepów katolickich.

Załatwienie tego pisma i odpowiedzi oczekuję do dni 3-ch.

Tadeusz Roczniak mp.
Kierownik Sądu.

Żydowski „Nowy Dziennik“ poświęca temu pismu długi wstępny artykuł, który kończy następującym ustępem:

A jeśli tego pan kierownik sądu grodzkiego w Lutowiskach nie wie, lub — co gorsza — jeśli wie, lecz działa wbrew swej wiedzy i sumieniu prawniczemu, to mamy wrażenie że pozycja jego urzędowa wprowadza go dość często w trudne do rozwikłania konflikty. Wymiar sprawiedliwości bowiem, to przede wszystkim bezstronność. Temida, która ma opaskę na oczach, winna także być ślepa na to, skąd sąd w Lutowiskach bierze naftę dla oświetlenia swego budynku.

Widocznie żydowski „Nowy Dziennik“ uważa, że bezstronność sądownictwa wymaga lokowania pieniędzy państwowych, czy gminnych w kieszeniach żydowskich.

Pan „m”

W „Słowie Narodowym", wychodzącym we Lwowie, ukazuje się stała rubryka wiadomości politycznych z Warszawy, redagowana przez autora, podpisującego się literą „m". „Wiadomości" te celują w różnym stopniu bezceremonialnym stosunkiem do prawdy, jako naiwną złośliwością, wymierzoną głównie przeciwko ONR i „ABC".

Jak się dowiadujemy, litera „m" oznacza „samego" p. Matłachowskiego. P. Matłachowski znany jest naszym Czytelnikom z przykrego incydentu, jaki mu się przygodził w lokalu Stronnictwa Narodowego w Warszawie ze strony dwóch członków Stronnictwa, również na tle jego złośliwego stosunku do prawdy. Ale cóż? Nie każde lekarstwo leczy.

Tydzień Kobiecy

Na drodze zbrodni i pokuty

Kobiety w Fordonie

(Oryginalny reportaż „ABC")

II

Dzień w Fordonie zaczyna się o szarym świcie. Po modlitwie zbiorowej o g. 6 więźniarki otrzymują śniadanie złożone z 2 bułek i kawy. Po śniadaniu idą do parowni, do budynków gospodarskich lub też na pola do prac rolnych.

— Patrz pan na te kilimy i hafty wiszące na ścianie, to ich robota — mówi mój przewodnik. Mamy własne warsztaty tkackie, gospodarkę rolną, darcie pierza i t. d. Dzierżawimy 40 mórg.

O 11.30 godz. obiad. Dzisiaj np. mają na obiad buraczki, kartofle i 200 gr. mięsa. Po obiedzie następuje spacer. Idą zawsze dwójkami. Więźniarki chore otrzymują dodatkowe godziny. Następne godziny wypełnia znów praca — i podwieczorek. Dziś mają kawę z cukrem i chleb.

BEZCZYNNOŚĆ NAJWIĘKSZĄ KARĄ

Największą karą dla buntowniczej więźniarki jest nie danie jej pracy. Przy pracy zapomina się o niejednych troskach i cierpieniach... O tem dobrze wiedzą więźniarki, dlatego wprost błagają o pracę. A jeżeli zdarzy się, że jakaś więźniarka mimo pozbawienia jej pracy, nadal pozostaje nieugięta — wówczas wędruje do celi o wodzie i suchym chlebie. Ale to się rzadko zdarza. Najlepszym jednak środkiem na wszystko jest praca.

W Fordonie kobiety zarabiają na siebie. Kiedy opuszczają więzienie, to z żelaznej kasy otrzymują tyle pieniędzy, aby mogły sobie jakoś życie urządzić.

Niedawno jedna, która stąd wyszła, dostała 328 zł., inna 234 zł.

DZIECI W WIĘZIENIU

Zachodzimy na podwórze. Na schodach kilkanaście kobiet. Gawędzą między sobą, niektóre bawią się ze swymi dziećmi. Przejmujący to obrazek, gdy matka — przestępczyni tuli do swego łona jedyną może na tym świecie pociechę. Oczy, które nie widziały już dawno piękna życia, które są blade od tej codziennej szarzyzny więziennej, w chwilach pieszczoty z dziećmi napełniają się prawdziwą pieszczotą macierzyńską. Dziecko uśmiechające się do życia, nie wie, gdzie się urodziło i gdzie przeżywa swe pierwsze miesiące i lata. Chwyta za rączkę dobrej dla niej matki, nie wiedząc, że splamiona jest zbrodniczą krwią... Nie wie o niczym. Kiedyś dowie się tragicznej prawdy.

Właśnie stanęło przed nami jedno z dzieci. Takie pocieszne, zabawne i piękne — jak trudno spotkać... Wyciąga do nas rączęta — chce czymś radosnym podzielić się, a potym ucieka... Biedne dzieci... Widzimy ich na podwórzu kilkoro.

W więzieniu znajduje się także żłobek. Niejedne dzieci rodzą się tutaj w więzieniu — inne przychodzą do Fordonu z matkami i pozostają przy nich 2 lata. A potem to różnie bywa. Albo odsyła się je do najbliższej rodziny, albo też biorą je na wychowanie dobrzy, litościwi ludzie.

W WARSZTATACH

Godzina wypoczynku skończona. Rozpoczyna się codziennym rytmem praca. Przyglądamy się jej bliżej. Tu jedne kobiety pomagają przy budowie jednego z gmachów, urabiają zaprawę murarską, murują — tam znowu zajęte są przy sieczkarce, młóckarni, w młynie, w chlewie itd. Trzeba bowiem wiedzieć, że więzienie fordońskie stanowi jakby jedno wielkie gospodarstwo, w którym wszystkie prace wykonują kobiety. Dla orientacji dodajemy, iż to miasto w mieście — jak więzienie fordońskie nazywają obywatele — posiada swoich własnych 9 krów, 116 świń, kilkanaście koni itd.

Wszędzie ruch i porządek. Widać dobrą organizację i doskonałą gospodarkę. Widać, że kiedy trzeba, kobiety doskonale umieją zastąpić mężczyznę — nawet przy pracach bardzo trudnych.

Wstępujemy do wnętrza budynków. Idziemy do warsztatów. Jest ich kilkanaście. W jednym wyrabiają wspaniałe kilimy, które dzięki swej oryginalności cenione są w całej Polsce. Ponadto są tu w więzieniu specjalne pracownie haftów koronek, warsztaty tkackie; niemałą także wagę przykłada się do jedwabnictwa.

Trudno wprost uwierzyć, że te same ręce, które kradły lub mordowały, wykonują dziś tak wspaniałe, wprost bajkowe rzeczy.

Wchodzimy z kolei do małego pokoju, gdzie pracuje artystka, rysująca wzory do kilimów. To także przestępczyni. A jej ręce tworzą prześliczne rzeczy. Ponadto w więzieniu jest druga artystka — więźniarka, również zatrudniona przy projektowaniu wzorów.

W środku tego pawilonu, w którym znajdują się warsztaty i cele, jest duża kaplica. Właśnie widzimy, jak kilka więźniarek przygotowuje się pokorną modlitwą do spowiedzi. Niektóre już wróciły od konfesjonału. Twarze ich jakby rozpogodniały... Przemawia z nich pogodzenie się z wolą Bożą — a zarazem nadzieja, wiara i skrucha...

Obozy narciarskie dla kobiet

Towarzystwo krzewienia kultury fizycznej kobiet organizuje w sezonie zimowym 1937-38 następujące obozy narciarskie:

1) Obóz centralny koedukacyjny w Krynicy w terminie 20.12 37 — 9. 1. 38. Obóz pomyślany jest jako rodzinny dla kobiet, ich rodzin i dzieci (od 8 do 12 lat). Program obozu przewiduje: a) Kurs nauki jazdy na nartach dla początkujących i dzieci, b) kurs nauki jazdy i wycieczki na nartach dla zaawansowanych, c) pobyt wypoczynkowy. Zakwaterowanie w pensjonacie po 2—3 osoby w pokoju.

2) Obóz wypoczynkowy dla dzieci w okresie wakacji Bożego Narodzenia. Obóz ten odbędzie się w zakładzie wychowawczo zdrowotnym w Rabsztynie, koło Olkusza, w budynku specjalnie wybudowanym na sanatorium dziecięce.

3) Obóz centralny w Czarnohorze (Karpaty Wschodnie), dojazd do stacji Worochta, w terminie 6. 2. — 5. 3. Kurs będzie zakwaterowany w pięknie położonym domu wypoczynkowym w Dolinie Gadżyny.

4) Ośrodek narciarski w Zakopanem w terminie 15. 1. — do 31. 3.

Zgłoszenia na wyżej wymienione obozy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat Tow. w Warszawie, al. Szucha 29, tel. 7-15-30.

Oddział TKKFK. w Katowicach urządza:

1) Obóz narciarski w Głębcach (Beskidy śląskie), w terminie 15.1. — 15. 2.

2) Kurs narciarski dla zaawansowanych w Czarnohorze na Hali Maryszewskiej od 1 — 10. 3. Zakwaterowanie w schronisku. Zgłoszenia na oba obozy należy kierować do oddziału TKKFK w Katowicach, ulica Słowackiego 20. Na obozach obowiązuje posiadanie własnego ekwipunku i sprzętu narciarskiego. W drodze na obóz i z powrotem uczestniczki korzystają ze zniżek.

Pani moda ma głos

Modne bluzeczki na drutach

Skóra, eclairy i haft z włóczki jako przybranie

Panie, które umieją trochę robić na drutach a nie znają skomplikowanych i trudnych wzorów i ściegów mogą się w tym roku pocieszyć: fantastyczne esy floresy, ażurowo - koronkowe sweterki na drutach nie są w tym sezonie modne. Nosimy obecnie swetry i bluzeczki wykonane ściegiem jak najprostszym — ozdobę ich stanowi dziś kolorowy haft włóczką lub wełną czy skromny kołnierzyk z włochatej angory. Możemy więc zrobić własnoręcznie modny sweterek do biura czy na mroźniejsze dni pod palto — posługując się jednym z najłatwiejszych ściegów: zwykłym t. zw. pończochowym, ściągaczkowym, jersey lub ryżowym.

SZARO - NIEBIESKI Z WIŚNIOWYM

Do przejrzystych, bluzeczek zrobionych z cieniutkiej wełny á la koronka pasowały krótkie rękawki: obecnie obowiązuje rękaw długi; rękawy krótkie w ogóle są w tym roku źle widziane, a przy swetrach wprost niedopuszczalne. Wełnę wybierzemy w kolorze spokojnym i niebrudzącym — zasadniczo najładniej wyglądają t. zw. kolory „brudne" — a więc brudno - żółty przypominający kolor miodu czy musztardy, odcienie sino - niebieskie á la dym z papierosa do t. zw. bleu foncé; wreszcie wszystkie odcienie czerwonego wina, które są w tym roku najmodniejsze i często łączone z kolorem szarawo - niebieskim. Wśród garsonek, które — niewidziane od wielu lat — wróciły tej zimy do mody — widziałam bardzo efektowną garsonkę koloru niebieskawo - szarawego (srebrne kosmyczki na granatowym tle tworzyły w całości ów modny odcień szaro - niebieski) wykończoną pod szyją wąskim paseczkiem wiśniowej skóry — z tejże skóry niewielka kieszonka na piersiach.

HAFTOWANE MOTYWY

Najpraktyczniej jest zrobić sweter w jednym odcieniu i przybrać go tylko dyskretną wypustką czy wąskim kołnierzykiem w odmiennym kolorze. Jeżeli pani lubi zestawienia jaskrawsze — wyhaftuje własnoręcznie zrobiony sweterek w jakiś wesoły motyw: różnobarwne kwiatki, kolorowe szlaki a nawet wielobarwne skośne kraty haftowane zwykłym ściegiem łańcuszkowym są dziś bardzo modne i dodają wiele uroku i młodzieńczej świeżości każdej bluzeczce. Haft widzimy jednak tylko na przodzie bluzki: wystarczy wyhaftować jakiś motyw wzdłuż zapięcia z przodu imitując kamizelkę, lub zahaftować sam kołnierzyk, kieszonki, jakiś motyw na piersiach. Modne są wyraźne karczki, wyrobione w sweterku odmiennym ściegiem: można je również zahaftować jakimś dyskretnym motywem w drobne centki.

SWETER Z GWIAZDEK

Dla przykładu wymienimy kilka bardziej pomysłowych i eleganckich modeli szydełkowych bluzeczek: a więc bluzeczka z cieniutkiej wełny w odcieniu kukurydzy haftowana dyskretnie w cztery poprzeczne rzędy luźno rozrzuconych gwiazdek z bronzowej włóczki. Grubszy sweterek z wełny w odcieniu palonej cegły — jedyną ozdobę stanowi karczek wykonany ściągaczką podobnie jak szeroki pas na rękawach. Sweterek w odcieniu tabaczkowym z wąziutkim paseczkiem z białej angory przy szyi zastępującym kołnierzyk i przedłużającym się przez przód jako imitacja zapięcia. Oryginalna bluzeczka sportowa z bronzowej wełny — cały przód zahaftowany ukośną kratą z włóczki w kolorach piaskowym, zielonym i pomarańczowym. Sweterek w odcieniu orzechowym wykonany ściegiem jersey — zapinany przez przód na długi eclair z czerwonego galalitu — z boku dwa krótkie również czerwone eclairy zamiast kieszonek. Wreszcie bardzo efektowny sweterek z błękitnoszarej angory haftowany w wiśniowe drobne gwiazdki tworzące motyw sportowy: narciarkę pędzącą na nartach.

Alinette.

Włosy „lazurowe" najmodniejsze

W czasie obrad przedstawicieli kunsztu fryzjerskiego, które odbyły się niedawno w Berlinie, zadecydowano, iż najmodniejszym kolorem włosów w zimie 1937/38 będzie w Niemczech odcień blond lazurowy. Barwę tę uzyskuje się w ten sposób, iż jasnym blond włosom przez zastosowanie odpowiednich preparatów nadaje się połysk błękitnawy, który czasami przechodzi aż w odcień fioletowy. W dzień trudno go zauważyć, jednakże w sztucznym świetle wieczornym występuje ten odcień — jak twierdzą znawcy — w sposób bardzo interesujący. Czy poza Niemcami przyjmie się moda włosów blond - lazurowych także i w innych krajach — okaże najbliższy karnawał.

Pokaz Przyrządzania ryb w Związku Pań Domu

Związek Pań Domu (Nowy Świat Nr. 9) urządza przedwigilijny pokaz przyrządzania nowych potraw z ryb. Pokaz połączony będzie z wystawą gotowych potraw i próbowaniem. Na miejscu będą do nabycia przepisy potraw wigilijnych.

Pokaz odbędzie się dn. 15 grudnia o g. 18 oraz 17 grudnia również o 18 g.

Odznaczenie szwedzkiej uczonej

Znana szwedzka historyczka dr. Beth Hennnings, która podczas ostatnich wyborów weszła w skład członków parlamentu, wybraną została obecnie do Królewskiej Komisji Naukowej. Po raz pierwszy pracować będzie kobieta na tym wysokim stanowisku w Szwecji.

JERZY MARIUSZ TAYLOR — 35)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— Mój Boże! Wyobrażam sobie, jaki byłeś przestraszony, mój maleńki — westchnęła księżna.

— Wcale nie, mamo! Od tej chwili już nie — zaprzeczył z uśmiechem młodzieniec. — Myślałem tylko ciągle nad tym, co powiedziała ta dziwna cyganka i żałowałem nawet, że sobie poszła, bo korciło mnie, aby ją spytać, czy nie wie czegoś więcej. Ale zapamiętałem każde słowo i już w Warszawie, często, piłując kłódkę albo później, budując aparat radiowy, lubiłem marzyć o tym, jaką podporą stanę się dla mojej prawdziwej matki, kiedy ją odnajdę. Myślałem, że musi być bardzo biedna, ogromnie cierpiąca i bardzo samotna. Nie uwierzysz, mamo, jak wielkim bodźcem byłaś mi w pracy. Sądzę, że bez tego bodźca byłbym zapewne został zwykłym ślusarczykiem, jak moi towarzysze z warsztatu. Ale myślałem wciąż o tobie, więc kształciłem się. Z myślą o tobie — nieznanej, pochłaniałem książki, które dawały mi wiedzę. Dzięki myśli o tobie udało mi się też dokonać pewnych wynalazków, które z czasem musiałyby przynieść sporo grosza. A tymczasem okazało się, że to wszystko jest niepotrzebne, bo ty, mamo, sama dajesz mi więcej, niż ja mógłbym dać ci kiedykolwiek...

. . . .

Ktoś zapukał leciutko do drzwi łazienki i Alfred po samym sposobie pukania domyślił się od razu, czyja to była ręka.

— Zaraz wychodzę, mamo! Zaraz! — zawołał kończąc się wycierać włochatym ręcznikiem.

W chwilę potem zarumieniony i świeży, z oczami błyszczącymi zdrowiem, wyskoczył z łazienki. Na sekundę może zatrzymał się zdziwiony. Księżna stała ze szpicrutą w ręce, ubrana w nieco staromodną, ale zgrabną, czarną amazonkę. I w następnej sekundzie Alfred porwał ją w objęcia.

— Jak ślicznie dziś wyglądasz, mamo. Zupełnie jak na portrecie. Słuchaj! Przyszedł mi do głowy cudowny pomysł! — wołał kręcąc się wraz z nią po pokoju.

— Gdzie? W łazience? — odpowiedziała rozbawiona, starając się uwolnić z jego ramion.

— Ależ tak! Właśnie w łazience.

— Czekajże, ty szalony chłopaku! Puść mnie nareszcie! — śmiała się. — Wiem wprawdzie dobrze, że nikt nie spojrzy nawet na taką starą kobietę, ale choćby dla siebie samej wolę mieć fryzurę i suknię w porządku.

Przygładziła ręką fałdy amazonki, wydobywszy lusterko, poprawiła uczesanie. Stwierdziła przy tym, że wygląda najwyżej na... no, w każdym razie nie na swój wiek. Mając tego chłopaka przy sobie, odmłodniała od razu, poczuła, że ma jeszcze jakiś cel w życiu.

— Pojedziemy razem konno, chcesz?

Alfred zatarł dłonie.

— Pysznie, mamo! Będę gotów w jednej chwili.

Dał nurka za parawan z błękitnej laki chińskiej, zdobny przedziwnymi wykładaniami z perłowej masy, kości słoniowej i szkiełek, połyskujących jak drogie kamienie od różnobarwnej folgi.

— Ależ, Fred! — nawoływała ze śmiechem księżna. — Nie spytałeś nawet, dokąd mamy pojechać. Mein Wort! Słowo daję, że jesteś ein ganz verrueckter Bursche.

Za parawanem kotłowało się. Szeleściała wkładana z pośpiechem jedwabna koszula sportowa i jednocześnie rozlegał się stukot wysokich butów, które Alfred wciągał, przytupując, aby prędzej weszły. W chwilę potem wyskoczył spoza parawanu, dzwoniąc przypiętymi naprędce ostrogami i kończąc zawiązywać krawat.

— Mamo! Tego ostatniego zdania nie zrozumiałem zupełnie. Powtórz po polsku — prosił.

Było to jego jedynym zmartwieniem. Pogodził się wprawdzie z cudzoziemskim akcentem, dźwięczącym stale w mowie matki. Przyzwyczaił się do niego, polubił nawet, nie mógł się jednak pogodzić z tym, że jego matka, mówiąc po polsku, wtrąca naraz całe zdania po niemiecku. Uważał, że coś tu jest nie w porządku i to był jedyny zgrzyt, zakłócający ich serdeczny stosunek wzajemny.

Księżna uśmiechnęła się blado.

— I jeszcze jedno, mamo — prosił Alfred, całując ją po rękach przymilnie. — Wszystko mi jedno, dokąd chcesz jechać. Ja zawsze i wszędzie będę szczęśliwy w twoim towarzystwie. Ale nie zabieraj tego wstrętnego rudzielca. Proszę cię o to.

— No więc nie zobaczysz go — odezwała się księżna tonem tak łagodnym, jakby mówiła do małego, rozkapryszonego dziecka. — Oskar nie pojedzie z nami. Nie ma na to ani czasu, ani wolnego konia. Zwozi teraz właśnie siano z łąk lubartowskich. Ale to jest dobry chłopak — ciągnęła dalej ostrożnie. — Nie wiem, dlaczego się do niego tak uprzedziłeś. Czy dlatego tylko, że jest Niemcem?

— Może potrochu i dlatego, ale przede wszystkim dlatego, że źle mu patrzy z oczu.

Odpowiedzi nie było. Szerokimi marmurowymi schodami zeszli oboje na dół do okrągłego hallu, którego jedynym umeblowaniem były dwa wygodne fotele, stojące na niebieskim, żółto obrzeżonym dywanie przed wielkim kominkiem, ziejącym osmoloną pustką wygasłego wnętrza. Konie stały już przed gankiem. Trzymał je za uzdy jakiś nieznany Alfredowi pucułowaty wyrostek, do którego księżna przemówiła z początku po niemiecku, ale w ślad za tym, jakby sobie coś przypomniawszy, przeszła natychmiast na język polski. Wyrostek zdjął czapkę, ukazując bujną płową czuprynę, przytrzymał strzemię i księżna, chwyciwszy za siodło, wskoczyła na wierzchowca ze sprawnością, która stanowiła przedmiot jej słusznej dumy.

Po chwili zjeżdżali już w dół, krętą ścieżyną, gęsto zarośniętą z obu stron starymi jałowcami, tworzącymi zaporę nieprzebytą i jednocześnie dającymi skuteczną ochronę jeźdźcowi na wypadek poślizgnięcia się konia w dniach słoty, kiedy zjazd po stromym zboczu stawał się wprost niebezpieczny.

— No, więc jak, Fred? Czy domyśliłeś się już, dokąd jedziemy? — zagadnęła tajemniczo księżna.

— Naokoło parku i z powrotem do pałacu — odpowiedział, patrząc na matkę z czułością, ale trochę po łobuzersku.

(D. c. n.)

„Polska bez proletariatu“ nie daje spać żydom

„Nowa Palestyna bez proletariatu“

Broszura dra Wojciecha Zaleskiego wciąż bardzo denerwuje żydów i marksistów. „Nasz Przegląd“ poświęca jej dłuższy artykuł i stara się udowodnić, że „Polska bez proletariatu“ to raj dla żydów:

„Gdyby mnie zapytano, kto jest w Polsce największym filosemitą, odpowiedziałbym: p. Wojciech Zaleski, redaktor oenerowskiego ABC. Napisał bowiem ostatnio broszurę p. t. „Polska bez proletariatu“, gdzie wykłada pomysł, który, gdyby był tylko wykonalny, stworzyłby... raj dla żydów.“

MONOMANIA ŻYDOWSKA

„Nasz Przegląd“ stara się to udowodnić w następujący sposób:

„Pan Zaleski naturalnie otwarcie żydów nie broni, przeciwnie, w każdym niemal wierszu gani ich i im wymyśla. Ale objektywnie chce stworzyć taki ustrój, przy którym nie byłoby miejsca dla antysemityzmu. Zresztą niekiedy autor żydów po prostu chwali, aczkolwiek w sposób zamaskowany, dyplomatyczny. Opowiada on naprzykład, że przed odzyskaniem niepodległości w latach 1842—1918 budowano w Polsce rocznie około 260 km. linii kolejowych, a w niepodległej Polsce budowano ich przeciętnie rocznie niecałe 94 km. A przecież wiadomo, że przed wojną nie było w Polsce antysemityzmu planowego, pogromowo - pikietowego, przy czym budowaniem kolei zajmowali się głównie Blochowie, Kronenbergowie etc.“

Żydzi, jak wiadomo, mają manię wielkości. Uważają, że wszelkie przejawy życia zależą tylko od stosunku społeczeństwa rdzennego do żydów. Nie mogą więc zrozumieć, że 260 km. kolei rocznie przed wojną budowano wcale nie dlatego, że wychodziły w owym czasie filosemickie powieści Orzeszkowej i że ilość ta zmniejszyła się po wojnie do 94 km. wcale nie dlatego, że na wyższych uczelniach rozpoczęła się walka o „numerus clausus“.

KURZA ŚLEPOTA

Żydowski pisarz z „Naszego Przeglądu“ udaje, że nie dostrzega wielkiego planu przebudowy:

„No, a gdzie jest ten wielki plan, który ma przeistoczyć Polskę w kraj bez proletariatu? — zapyta czytelnik. Ten plan jest, a przy tym trzymany jest całkowicie w duchu... żydowskim. Jak wiadomo, żydzi zajmują się w Polsce głównie handlem i rzemiosłem, natomiast ani w wielkim przemyśle, ani w wielkim bankierstwie nie odgrywają już (dzięki etatyzmowi i antysemityzmowi) ostatnio ważniejszej roli. W interesie żydów leży tedy, zdawałoby się, zastąpić wielki przemysł przemysłem drobnym i rzemiosłem i zasilać je pieniędzmi państwowymi. Tymczasem właśnie autor antysemicki zaleca taką reformę, obiecując zbawić nią naród polski. W tym celu ucieka się on do bardzo zręcznego (po antysemicku należałoby powiedzieć „talmudycznego“) kruczka. Wmawia „głupim gojom“, że wielki przemysł i bankierstwo w Polsce spoczywają w ręku cudzoziemców, głównie... żydów. Najparadniej jest z bankami, których żydowskość potwierdza istnienie Szereszewskiego i... Skowronka, banki zaś państwowe, spółdzielcze etc., są tylko błahym dodatkiem.“

Tu sprytny żydek udaje, że nie wie, że cały plan tworzenia „Polski bez proletariatu“ odbywać się będzie przy jednoczesnym usuwaniu żydów z Polski. Żydzi więc na tym nic nie skorzystają. Jaką zaś żydzi odgrywają rolę w bankowości, najlepszym dowodem jest fakt, że prezesem Związku Banków jest p. Fajans.

„NA NAIWNEGO“

Żydek z „Naszego Przeglądu“ dalej gra w naiwnego i pisze:

„Cóż jednak uczynić z tymi wszystkimi „żydowskimi“ bankami? Tu następuje ogromna niespodzianka. Pan Zaleski, który tak bezlitośnie atakuje „Mordechaja“ Marksa, okazuje się najradykalniejszym marksistą, bo każe te banki po prostu wywłaszczyć na rzecz państwa, oczywiście bez odszkodowania, bo jakże można instytucje pieniężne wywłaszczyć za pieniądze. Podobnież jest on za reformą rolną i to również całkiem radykalną, bo skoro każdy musi być gospodarzem swego warsztatu, to tym bardziej odnosi się to do wsi, a ponieważ bije on ciągle na niwelację zarobków, więc wolno się domyśleć, że to wywłaszczenie ma się odbyć bez odszkodowania.“

Oczywiście dla żydków sytuacja jest najwygodniejsza, gdy istnieje tylko marksizm. Starają się więc wmówić, że nie może być innej formy radykalizmu społecznego. Na nieszczęście dla żydów, istnieje i rozwija się w Polsce narodowy radykalizm.

WO IST DIE KATZE?

Dowcipny żydek nie przestaje się martwić, że nie może wyszukać antysemityzmu:

„Wreszcie godzi się zapytać, jak przy niemieckich rebusach: Wo ist die Katze? Gdzie tu jest antysemityzm? Autor do gwałtu chyba nie nawołuje, więc warsztat i sklepik będą mogli posiadać także żydzi i tak samo się z nich utrzymywać, jak chrześcijanie, nawet gdyby ci ostatni u nich nie kupowali. Zresztą inaczej nie mogłaby istnieć „Polska bez proletariatu“, bo tym proletariatem byliby żydzi, którzy przecież nawet nie mogliby wyjechać, bo Szereszewski i Skowronek jako wywłaszczeni, nie mogliby im dać pieniędzy. Do tak niespodzianych wyników dochodzi antysemita, gdy opuszcza destrukcyjną demagogię i chce bodaj na chwilę sięgnąć do głowy po rozum, aby obmyśleć jako taki logiczny plan konstrukcyjny.“

A teraz rozwiążemy trapiącą żydków zagadkę. Antysemityzm dra Zaleskiego polega na tym, że uważa za konieczność wyjazd żydów na Madagaskar, a jego dobre serce będzie zadowolone, jeśli tam potrafią oni stworzyć „Nową Palestynę bez proletariatu“.

Jeszcze jedna ofiara wampira Paryża

List do premiera Chautemps

PARYŻ, 14. 12. (tel. wł.). Rewizja przeprowadzona w willi Wiedemana w Paryżu, doprowadziła do ujawnienia jeszcze jednej ofiary zbrodniarza. Znaleziono tem fotografie niejakiej Janiny Keller ze Strasburga, która w swoim czasie udała się w poszukiwaniu pracy do Paryża. Od tego szasu wszelki ślad po niej zaginął. Jak ustalono, Janina Keller poznała w Paryżu Wiedemana, który zwabił ją do swej willi i zamordował.

Dotychczas nie zdołano ustalić, gdzie zbrodniarz ukrył zwłoki jeszcze jednej swej ofiary.

W związku z aferą Wiedemana, były minister sprawiedliwości sen. Pernot zwrócił się z listem do premjera Chautemps podkreślając fatalne wrażenie, jakie wywołuje publikowanie szczegółów tej krwawej afery. Sen. Pernot apeluje, by premjer wpłynął na jak najszybsze uchwalenie przepisów, które uniemożliwiłyby tego rodzaju reklamowanie zbrodni.

Epilog strzałów na ul. Krzyckiego

Posterunkowy z Berezy Kartuskiej

skazany za zabójstwo narzeczonej

Epilogiem strzałów na ul Krzyckiego (kolonia Lubeckiego) w Warszawie zajmował się Sąd Okręgowy, rozpatrując sprawę Jana Michalskiego, posterunkowego pełniącego służbę w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Michalski zaręczył się z ekspedientką Bronisławą Kosecką i pomimo, że zaręczyny trwały już 5 lat, nie mógł połączyć się z nią węzłem małżeńskim. Zachodziły bowiem liczne przeszkody. Władze przełożone Michalskiego nie zgadzały się na małżeństwo, narzeczona zaś również nie kwapiła się do ołtarza, wiedząc, że policjant choruje na płuca.

W kwietniu bieżącego roku Michalski przyjechał na parę dni do Warszawy dla załatwienia kilku spraw służbowych. Chciał on umówić się z Kosecką, ale dziewczyna, obawiając się tego spotkania, odmówiła mu. Dopiero pod groźbą zgodziła się, wyznaczając jako miejsce spotkania ulicę Krzyckiego.

Około godz. 10-ej wieczór narzeczeni spotkali się na ulicy. Zaczęto rozmawiać o projektach małżeńskich a kiedy Kosecka kategorycznie oświadczyła, że narzeczeństwo chce zerwać, Michalski strzelił do niej dwa razy z rewolweru, celując w głowę. Dziewczyna, tracąc przytomność, padła na chodnik, Michalski zaś w zamiarze samobójczym strzelił do siebie, ale spowodował tylko powierzchowną ranę policzka. Krwawy ten dramat rozegrał się niemal na oczach policjanta pełniącego służbę na rogu Krzyckiego i Filtrowej.

Kosecka nie odzyskawszy przytomności zmarła w szpitalu, Michalski zaś oskarżony o zabójstwo, stanął przed Sądem Okręgowym. W charakterze świadka ,zbadano obecnego komendanta obozu odosobnienia, insp. Kemalę, który wydał o Michalskim jak najlepszą opinię, uważając, że jest to sumienny i uczciwy funkcjonariusz. Insp. Kemala wspominając o przebiegu służby Michalskiego, podkreślił, że policjanci w Berezie Kartuskiej są stale narażeni na różne zaczepki i prowokacje ze strony więźniów, którzy prawie z reguły rekrutują się ze sfer inteligentnych. Dłuższa służba w obozie w tego rodzaju warunkach jest niezwykle uciążliwa.

Sąd Okręgowy skazał Michalskiego na 6 lat więzienia.

Aplikant żyd i urzędnik sądowy

Usiłowali utrudnić śledztwo

w sprawie nadużyć w sądzie

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Sochaczewie zajmuje się procesem pary urzędników Sądu Grodzkiego w Sochaczewie, która dopuściła się nadużyć. Na ławie oskarżonych zasiadają: były urzędnik Borowski, oraz była kasjerka sądu, Konarzewska i aplikant adwokacki, żyd Dawid Warman, który po wykryciu nadużyć przeszkadzał sędziemu śledczemu w prowadzeniu dochodzenia karnego i usiłował zatrzeć ślady przestępstwa.

Konarzewska wespół z Borowskim przywłaszczała sobie systematycznie różne kwoty wpłacane przez strony w sprawach cywilnych. Nadużycia te wykrył kierownik Sądu i polecił aresztować Konarzewską. Początkowo bowiem przypuszczano, że tylko kasjerka odpowiada za braki.

Wspólnik jej Borowski zdemaskował się mimowoli. Oto chcąc ratować koleżankę, wystarał się o gotówkę na mieście i postanowił włożyć ją do kasy. W tym celu udał się do aresztu, gdzie przebywała Konarzewska i podstępnie uwolnił ją, zapewniając policjanta, że działa na mocy decyzji sędziego śledczego. Bezpośrednio z aresztu oboje udali się do sądu, otworzyli opieczętowane drzwi kasy i podłożyli brakujące pieniądze. W rozgorączkowaniu pomylili się jednak i umieścili w kasie o 100 zł. za dużo.

Borowski do winy nie przyznaje się, wykrętnie tłumacząc, że chciał ratować koleżankę i dlatego zerwał pieczęcie, a następnie włożył pożyczone pieniądze do kasy. Aplikant Warman również zaprzecza aby miał utrudniać dochodzenie karne. Proces urzędników potrwa kilka dni.



ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.
11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kaprysy Paganini'ego (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.
15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 W panteonie muzyki — reportaż. 17.00 „Radio a obrona państwa“ — odczyt. 17.15 Mniej znane balety w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hetmana. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie skrzypcowe (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Obrazek z powieści J. Mortona „Spowiedź“. 19.20 Pieśni dziecięce T. Mayznera w wyk. Anieli Szlemińskiej. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Współcześni kompozytorzy operetkowi (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stef. Askenazego. 21.40 Wieczór literacki. 22.10 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.15 W panteonie muzyki — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów.
17.00 Radio a obrona państwa — odczyt.
21.00 Koncert chopinowski — gra Stefan Askenaze.
21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci Bolesława Leśmiana.
22.10 Kolejdoskop — audycja rozrywkowa.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Pogawędka gospodarcza. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Lekkie melodie i piosenki. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton filmowy. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.13 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Polskie melodie taneczne 4. Poznajmy Polskę — pogadanka. 5. Muzyka polska. 6. Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Budapeszt. Koncert ork. filharm. Dyr. W. Furtwaengler.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00 Bruksela franc. „Wielka księżna Gerolstein“ — operetka Offenbacha.
22.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali“ — program rozrywkowy z udz. Lucienne Boyer.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.
11.15 Mazowsze w poezji Lenartowicza i w mazurkach Chopina. 11.40 Śpiewa Marta Eggerth (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.
15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne: Francja (III). 16.15 Pieśni w wyk. Ady Kluz-Kubiczkowej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż 17.15 Muzyka taneczna. 17.50 Pogadanka sportowa i Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Służbista“ — słuchowisko J. Szaniawskiego z udz.: St. Jaracza, J. Leszczyńskiego, E. Bonackiej i in. 19.30 Muzyka w masce — audycja w wyk. M. Jonasówny — fortep. 19.45 Pogadanka. 20.00 Wiązanka melodii ludowych szwedzkich. Transm. ze Sztokholmu. 20.30 Rozstrzygnięcie Radiowego Konkursu. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert popularny. 21.45 J. Piłsudski o Gabrielu Narutowiczu. 22.00 Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Służbista“ — oryginalne słuchowisko J. Szaniawskiego z St. Jaraczem i J. Leszczyńskim.
19.30 Muzyka w masce.
20.00 Ludowe melodie szwedzkie. Transmisja ze Sztokholmu.
22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Recital fortepianowy W. Backhausa (płyty). 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki. 18.00 Muzyka z płyt. 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Melodie swojskie. 4. Co przyniosła poczta z za oceanu. 5. Zespół salonowy W. Tychowskiego i W. Osieckiej. 6. Polskie wyprawy polarne. Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Ryga. Koncert symfoniczny. Dyr. I. Strawiński.
20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. Dyr. H. Abendroth.
20.30 Droitwich. Reportaż z cyrku. Występ Mroczkowskiego.
20.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny Concertgebouw w Amsterdamie. Dyr. Mengelberg i Hindemith.
21.00 Rzym. „Afrykanka“ — opera Meyerbeera (tr. z Opery).
21.15 Budapeszt. Sonaty fort. Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego.
21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

Żyd zmarł w drodze do Berezy

W dniu 3 grudnia b. r. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina, Izrael Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za nielegalną i szkodliwą działalność na szkodę skarbu państwa i ludności. Majerczyk był zatrzymany w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eskortowania go do Berezy Kartuskiej. Zwłoki zabrała rodzina.

Akademia Gruzińska

W sobotę, 11 w sali Rady Miejskiej odbyło się uczczenie 750-let. rocznicy urodzin wielkiego poety gruzińskiego Sz. Rustaweliego. Licznie zebrana publiczność z głębokim zaciekawieniem wysłuchała słowa wstępnego, wygłoszonego przez Prezesa Instytutu Wschodniego sen. St. Siedleckiego oraz dwóch prelegentów: prof. ks. dra G. Peradze oraz dra J. Nakaszydze.

Pierwszy mówił o filozoficznym i religijnym światopoglądzie poety, drugi w barwnym odczycie, przerywanym gorącymi oklaskami, przedstawił wychowawczy wpływ twórczości Rustaweliego na Gruzję dawną oraz współczesną, podkreślając na zakończenie trwałą i serdeczną przyjaźń, łączącą Polskę z narodem gruzińskim.

W drugiej części akademii, opracowanej umiejętnie przez artystę opery gruzińskiej J. Sicharulidze, nasi artystści zapoznali zebranych z muzyką i pieśnią Gruzji; odczytano także wyjątki z poematu Rustaweliego. Uroczystość, zorganizowana przez Komitet Gruziński w Polsce, była pod każdym względem bez zarzutu.

ABC sportowe

Kajakowcy z Pomorza

Żądają usunięcia żydów z P. Z. K. i nie chcą współpracować z żydem Lustrem

W Bydgoszczy odbyło się przy bardzo licznym udziale delegatów walne zebranie pomorskiego okręgu Polskiego Związku Kajakowego.

Zebranie toczyło się w atmosferze wzajemnego zaufania, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. prezes Strąbski, sekretarz kpt. Malinowski, skarbnik H. Cegielski, kapitan sportowy Delorma, kapitan turystyczny Fabianowicz. Członkowie zarządu: Walo, Odlewany, Wójcicki i Wawrzynkowicz.

Na wniosek Toruńskiego Klubu Kajakowego uchwalono jednogłośnie domagać się od walnego zjazdu Pol. Zw. Kajakowego, zmiany statutu w tym duchu, że członkami Związku nie mogą być żydzi, ani osoby pochodzenia żydowskiego.

Również na wniosek nowego prezesa p. Strąbskiego uchwalono jednogłośnie, odmówić dalszej współpracy z kapitanem sportowym z P. Z. K. żydem Lustrem z Krakowa. Oba wnioski zostały przyjęte burzą oklasków.

Poza tym poruszono jeszcze cały szereg żywotnych spraw, dotyczących naszego kajakarstwa.

Katowice zwyciężyły turniej 4-ch miast

W poniedziałek wieczorem zakończył się w Katowicach 3-dniowy międzynarodowy turniej hokejowy 4-ch miast. Ostatecznie zwycięzcą turnieju została niespodziewanie drużyna Katowic, która wygrała wszystkie mecze, a w ostatnim dniu pokonała Poznań 2:1 (0:0, 1:1 ,1:0).

W drugim spotkaniu Kraków zremisował z Berlinem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Ostatecznie tabela przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Katowice	6	5:2
2) Kraków	3	6:3
3) Poznań	2	5:[illegible]
4) Berlin	1	2:[illegible]

Mistrzostwa Warszawy w siatkówce

W niedzielę zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Warszawy w siatkówce męskiej i kobiecej.

W siatkówce męskiej mistrzostwo zdobyła Polonia. 2) AZS. 3) CWS, 4) Warszawianka, 5) KPW, 6) Nurt. Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski zakwalifikowały się Polonia i AZS.

W siatkówce kobiecej mistrzostwo zdobył AZS, 2) Polonia, 3) Warszawianka, 4) Makabi, 5) ZASS. W mistrzostwach Polski Warszawa będzie reprezentowana przez AZS.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.55; Bruksela 89.70; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.67; Kopenhaga 117.75; Londyn 26.37; Nowy Jork 5.27 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.27 i pięć ósmych; Oslo 132.40; Paryż 17.92; Praga 18.51; Sztokholm 136.05; Zurych 122.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 75.75, II em. 74,25; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 86.00, II em. 85.00; dolarówka 40,38 — 40.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 62,25 — 62,00 (drobne) 61.13; 4 i pół proc. wewn. państw. 59,75; 5 proc. konwersyjna 64,00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 62,25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 107.14; 4 i pół proc. ziemskie seria V 57.75 —58,00; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 58,50; 5 proc. Warszawy (r. 1933) 66.00 — 66,25 — 66.00; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 66,25.

Akcje: Bank Polski 108.00; Węgiel 26,25 — 26,00 — 26,25; Lilpop 59.00 — 59,25; Norblin 64,50; Ostrowiec 48,50; Starachowice 30,75 — 31,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 29.50; zbierana 28.50—29.00; żyto I st. 23.50 — 24.25; owies I st. 22.00 — 22.75; II st. 20.25 — 21.00; jęczmień browarny 21.50 — 22.00, jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 27.00 — 28.00; Victoria 29.00—30,00, łubin niebieski 14.50 — 15,00, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 57.50 — 58.50; letni 55.50 — 56.50; rzepik zimowy 53.50 — 54.50, letni 53.50 — 54.50, siemie lniane basis 90 proc. 46.50 — 47.00; koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; kon. biała 190 — 210; mak niebieski 81.00 — 83.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00 gat. II 34.00 — 36.00, pastewna 20.00 — 21.00; żytnia gatunek I 33.25 — 34.25; gat. II 24.75 — 25.75; razowa 25.75 — 26.75; otręby pszenne grube 17.25 — 17.75, średnie 15.50 — 16.00, miałkie 15.50 — 16.00, żytnie 14.75 — 15.25, makuchy lniane 21.00 — 21.50 rzepakowe 18.25—18.75, śruta sojowa 24.00 — 24,50, słoma prasowana (żytnia) 7.50 — 8.00; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00 prasowane 9.50 — 10.50.

Wiadomości gospodarcze

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

Współpraca życia gospodarczego z władzami oświatowymi, zapoczątkowane w okresie tworzenia podstaw reformy szkolnictwa zawodowego — rozwija się pomyślnie.

Na wniosek Izby Przem. - Handl. w Warszawie Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego udzieliło przedstawicielom Izby prawa wizytacji szkół zawodowych na terenie jej okręgu.

Wizytacje, które ograniczać się będą do biernego udziału w zajęciach szkolnych ułatwią niewątpliwie sferom gospodarczym zgłaszanie wobec władz oświatowych wniosków i spostrzeżeń praktycznych, co do sposobu prowadzenia zajęć szkolnych. Mieć to może poważne znaczenie dla zgodnej z warunkami i potrzebami życia gospodarczego reformy szkolnictwa zawodowego.

KREDYT DLA ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU

W najbliższym czasie nawiązane zostaną rozmowy między K.K.O. a Izbą Przem. - Handl. i organizacjami branżowymi średniego i drobnego przemysłu, oraz zrzeszeniami kupieckimi — w sprawie rozbudowy współpracy na odcinku kredytowym.

W szczególności chodzi o ustalenie konkretnych danych co do terminów, zabezpieczeń, oprocentowania i rodzajów kredytów, które są dla poszczególnych branż najodpowiedniejsze. Następnym stadium sprawy będzie rozpoczęcie przez K. K. O. szerszej niż dotychczas akcji kredytowej wśród poszczególnych przedsiębiorstw, realizowanej przy współpracy organizacji branżowych.

USTAWA O WODACH MINERALNYCH I PRODUKTACH ZDROJOWYCH

Dnia 9-go bm. odbyło się w Min. O. S. zebranie sekcji farmaceutycznej i uzdrowiskowej Państw. Naczelnej Rady Zdrowia.

Przedmiotem obrad był projekt ustawy o wodach mineralnych i produktach zdrojowych.

DO WIADOMOŚCI ROLNIKÓW

Wyszedł z druku biuletyn Nr. 2. zawierający sprawozdanie z XV Jarmarku Nasiennego w Warszawie, który odbył się w dniach 25. 26 i 27 listopada r. b. oraz ceny nasion przeciętne obrotu jarmarcznego. Biuletyn wysyła Komitet Jarmarku po otrzymaniu 1 zł. w znaczkach pocztowych. (Kopernika 30).

25 kwietnia wybory w Poznaniu
Ustąpienie płk. Więckowskiego
z prezydentury m. Poznania

POZNAŃ, 13. 12. Tymczasowy prezydent m. Poznania Erwin Więckowski ustąpił nagle ze swego stanowiska na własne żądanie.

Prezydent Więckowski objąć ma poważne stanowisko w zarządzie fabryki Cegielski w Poznaniu, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych w tej fabryce. Obecnie jest prezydent Więckowski prezesem Rady Nadzorczej tej spółki akcyjnej.

Urzędowanie w Ratuszu odda prezydent Więckowski w najbliższych dniach wiceprezydentowi m. Poznania Rugemu, który będzie je sprawował aż do wyboru nowego prezydenta, którego dokona już Rada Miejska.

Wybory do nowej Rady Miejskiej rozpisane 25 stycznia przyszłego roku i odbędą się w ciągu 90 dni od dnia ich rozpisania.

* * *

Tyle komunikat ATE. Ze swej strony musimy przypomnieć, że ostatnio pisaliśmy o płk. Więckowskim w związku z interpelacją żydowskiego posła Sommersteina. Interpelacja ta dotyczyła okólnika, wydanego przez płk. Więckowskiego, w którym to okólniku prezydent m. Poznania zwraca uwagę urzędnikom miejskim, by nie czynili zakupów u żydów.

Żydowski milioner Zielony
inicjatorem afery fałszerskiej
Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

Przed Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się proces o niebywałe machinacje, jakich dopuścił się st. sierżant jednego z pułków stacjonowanych w Warszawie, Stefan Taterling.

Sierżant, fałszując karty ewidencyjne, oraz książeczki wojskowe rezerwistów, fikcyjnie zaliczał odbyte ćwiczenia, a nawet rozdawał awanse. Klientami Taterlinga byli w przeważającej większości żydzi, którzy chcieli uwolnić się od obowiązku odbywania ćwiczeń. Między innymi skorzystał w ten sposób Abram Zielony, znany bogacz żydowski w Warszawie, właściciel dwu fabryk i siedmiu sklepów. Zielony był zamieszany również w aferę żydowskiej loży „Ogniwo".

Był on inicjatorem afery, gdyż wr. 1931 namówił on Taterlinga, aby fikcyjnie zamieścił na jego karcie ewidencyjnej wzmiankę o odbytej służbie.

Ponadto z fałszerstw korzystali Szymon Blankier, Abram Heltheim, Roman Szmugler, Salo Feigenbaum, Idel Gutreich, Józef Sosnowski, Stanisław Akimiak, Mojżesz Rudnicki, Henryk Sarna-Płucer i wyższy urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Karol Gromicki.

Usługi, jakie wyświadczał Taterling nie były bezinteresowne. Za fikcyjne odbycie ćwiczeń pobierał on od 30 do 100 zł. Natomiast za przyznanie awansu kazał sobie płacić po 300 zł. i więcej.

Po ujawnieniu afery Taterlinga oraz wszystkich, którzy korzystali z jego pomocy, aresztowano. Stają oni przed sądem. Proces potrwa parę dni.

Komisarz Rządu
na czele C. O. P.

W kołach politycznych pojawiła się wiadomość, że rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu z centralnego okręgu przemysłowego osobnego okręgu administracyjnego drugiej instancji. Na czele tego okręgu ma stanąć komisarz rządu z dużym zakresem uprawnień.

Pogłoska ta ma o tyle małe cechy prawdopodobieństwa, że C. O. P. obejmuje niemal całe województwo Lubelskie i przeszło pół Kieleckiego. Stworzenie więc z C. O. P. jednostki administracyjnej musiałoby doprowadzić do likwidacji dawnych województw. Przy tym trzeba się liczyć z tym, że C. O. P. ma grubo ponad 4 miliony ludności, a więc 2 razy więcej, niż największe województwo. Tworzenie tam wielkiej jednostki administracyjnej nie wydaje się być celowym.

Zatopienie kanonierki „Panay"
grozi konfliktem dyplomatycznym
Nowy Jork naradza się z Londynem

LONDYN, 13. 12. W czasie dzisiejszego posiedzenia Izby Gmin interpelowano kilkakrotnie min. Edena w sprawie zajść jakie miały miejsce ostatnio w Chinach. Między innymi min. Eden wyjaśnił, że ambasador angielski w Tokio wniósł w poniedziałek protest przeciwko bombardowaniu wzgl. ostrzeliwaniu kanonierek angielskich i że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych obiecało wdrożyć szczegółowe śledztwo.

Zapytany w sprawie zatopienia kanonierki amerykańskiej „Panay" Eden oświadczył, że **pomiędzy Londynem a Waszyngtonem istnieje najściślejszy kontakt w sprawie odpowiedniego ustosunkowania się do dalszego rozwoju wypadków.**

W końcu min. Eden zwrócił się do Izby z prośbą o niezadawanie mu dalszych szczegółowych pytań, albowiem w wielu wypadkach nie może jeszcze chwilowo się oświadczyć.

Roosevelt apeluje do cesarza

WASZYNGTON, 13. 12. Sekretarz stanu Hull w imieniu prezydenta Roosevelta złożył dzisiaj oświadczenie ambasadorowi Saito, przeznaczone dla cesarza japońskiego oraz zakomunikował żądania rządu Stanów Zjednoczonych.

Hull oświadczył, iż prezydent Roosevelt był głęboko poruszony wiadomościami o zbombardowaniu kanonierki amerykańskiej i innych statków płynących pod obcą flagą na rzece Yangtse. Sekretarz stanu prosił ambasadora by zechciał o tym powiadomić cesarza.

Ambasador Saito poinformował sekretarza stanu Hulla, iż minister spraw zagranicznych Hirota polecił mu wyrazić jak najgłębsze ubolewanie. Według informacyj rządu japońskiego z załogi kanonierki Panay ocalało 59 marynarzy oraz 13 uchodźców.

„To nie był wypadek"

PARYŻ, 13. 12. Omawiając zatopienie kanonierki amerykańskiej na wodach Yangtes „Temps" podnosi, że konieczne jest zachowanie zimnej krwi i spokoju.

„Temps" wyraża przekonanie, **iż incydentu tego nie można przypisać tylko jakiejś godnej ubolewania pomyłce, lecz wyraża podejrzenie, iż czynniki wojskowe japońskie wyłamują się z pod instrukcji centralnego rządu japońskiego i prowadzą polityką na własną rękę, jak to już miało miejsce w Mandżuko i w Chinach Północnych.**

Zapowiedź dalszych kroków

WASZYNGTON, 13. 12. Po szeregu długotrwałych konferencji, odbytych dziś z wyższymi urzędnikami departamentu Stanów, sekretarz stanu Hull został wezwany w południe przez prezydenta Roosevelta do Białego Domu. Odbyła się tam dłuższa konferencja, dotycząca również bombardowania kanonierki amerykańskiej „Panay".

Jak słychać przed tymi konferencjami prowadzono „pilne" rozmowy telefoniczne, oraz telegraficzne z Londynem.

Departament Stanów wydał oświadczenie, w którym m. in. prezydent Roosevelt wyraża nadzieję, **że zarówno prasa, jak i naród amerykański poprą każdą akcję, która zostanie podjęta.**

W dalszym ciągu podano do wiadomości, że Stany Zjednoczone wniosą energiczny protest do rządu japońskiego z chwilą kiedy tylko będą w posiadaniu ścisłych informacji na temat wspomnianych zajść.

Niesłychane
Wystąpienie prof. Lipińskiego
wywołało powszechne oburzenie

Jak już donosiliśmy, przed paru dniami doszło na S. G. H. w Warszawie do niezwykłych zajść. Mianowicie profesor Lipiński — wbrew stanowisku całej młodzieży, która po głośnym napadzie bojówki żydowsko - komunistycznej demonstrowała, nie wywołując zresztą żadnych zajść, przeciw żydom — wprowadził żydów do szkoły. Gdy grupa żydów, wznosząc antypaństwowe okrzyki, sprowokowała młodzież polską do usunięcia ich z wnętrza szkoły, wówczas prof. Lipiński wystąpił w niesłychany sposób w obronie żydów, wymyślając Polakom i znieważając czynnie dwóch studentów Polaków.

Jedynie dzięki opanowaniu młodzieży nie doszło do gorszących zajść przeciw profesorowi.

Wystąpienie prof. Lipińskiego wywołało na uczelni ogromne oburzenie i wrzenie i poderwało ogromnie autorytet władz akademickich.

Oczekujemy, że Senat S. G. H. zajmie właściwe stanowisko w tej przykrej sprawie. Miejmy nadzieję, że ułatwi to sam prof. Lipiński przez wyciągnięcie konsekwencji ze swego zachowania.

Nic nie było, nic nie będzie
Dr. Stahl tłumaczy dotychczasowe niepowodzenia Ozonu

W niedzielę w „Gazecie Polskiej" wystąpił w nowej roli publicysty politycznego tego pisma dr. Zdzisław Stahl. Nowy publicysta „Gazety Polskiej" stara się wytłumaczyć dotychczasowe niepowodzenia „Ozonu".

Inicjatorzy konsolidacji, rzuciwszy jej hasła i sformułowawszy idee zasadnicze, dać musieli wszystkim, do których się zwrócili, czas do namysłu i swobodnego powzięcia decyzji. Z drugiej strony okres ten był dla O. Z. N. okresem prac wstępnych, w których zagadnienia wewnętrzne organizacji wysuwały się z natury rzeczy na pierwszy plan. Oba te momenty złożyć się musiały na sytuację, w której, spokojnej postawie inicjatorów konsolidacji przeciwstawiły stronnictwa za pośrednictwem swojej prasy i agitacji hałaśliwą a uporczywą akcję, zmierzającą do wypaczenia i rozwodnienia idei konsolidacyjnej albo też do ośmieszenia prac konsolidacyjnych. Na młodą i świeżą ideę oraz tworzącą się organizację przypuszczono ze wszystkich stron atak, spróbowano ją rozłożyć w atmosferze plotkarstwa politycznego i zmobilizować przeciw niej elementy bierności, zmęczenia i partykularyzmu partyjnego lub klasowego.

Ale dopiero teraz „Ozon" zacznie działać i pokaże co potrafi:

Dziś jednak ten pierwszy wstępny okres dobiega końca. Już wiadomo, kto jest za, a kto przeciw ideom Obozu Zjednoczenia Narodowego i stworzone już zostały liczne, cały kraj ogarniające kadry jego organizacyjne. Przeciw antykwariuszom smutnej przeszłości i strażnikom płotów i murów partyjnych stanęła nowa siła, mobilizująca twórczą dynamikę życia polskiego, gotowa do walki o realizację swoich idei.

My jesteśmy przekonani, że tak, jak dotychczas nic z roboty „ozonowej" nie wychodziło, tak i nie wyjdzie w najbliższej przyszłości. I po pół roku znowu wystąpi p. dr. Stahl: napisze wstępny artykuł w „Gazecie Polskiej", gdzie zapewni, że w dwóch pierwszych okresach „Ozonu" celowo nic nie robiono, ale w trzecim okresie „Ozon" dopiero pokaże, co potrafi.

Z orkiestrą do urny wyborczej
Jak głosowano w Sowietach?

MOSKWA, 13. 12. Wybory do najwyższej rady, które odbyły się wczoraj w całym ZSRR, zakończyły się prędzej, niż się spodziewano. Według napływających z prowincji wiadomości, już do godz. 4-ej większość wyborców zdążyła oddać swe kartki wyborcze. Przyczyniło się do tego rozdrobnienie rejonów wyborczych, obejmujących po 2.500 — 3.000 wybroców. Przyspieszyło również pracę szeroko praktykowane **zjawianie się wyborców „zorganizowanymi kolumnami"**, składającymi się z mieszkańców poszczególnych domów, robotników z tej lub innej fabryki itd. Kolumny poprzedzane były nierzadko przez orkiestry, niosły portrety wodzów itd.

Według pierwszych obliczeń frekwencja wyborców, uzyskana na całym obszarze ZSRR wyniosła około 85 proc.

W stalinowskim okręgu Moskwy, gdzie wystawiona była kandydatura Stalina, w ciągu kilku godzin do urn stawiło się 100 proc. wyborców. W rejonie tym dołożono specjalnych starań, by osiągnąć rekordową cyfrę frekwencji. Gdy się okazało, że niektórzy wyborcy zapomnieli w domu paszportów, odstawiono ich w samochodzie do domów, by natychmiast przywieźli zapomniane dokumenty.

Do wyborców, którzy z powodu nagłej choroby nie mogli ruszyć z domu, wysyłano delegatów z biuletynami i kazano oddawać głos na miejscu. W ten sposób możność uchylenia się od głosowania była w tym rejonie wykluczona.

5 nowych kardynałów
mianował Ojciec Św.

RZYM, 13. 12. W dniu dzisiejszym na tajnym posiedzeniu konsystorza ogłosił papież Pius XI nazwiska nowomianowanych kardynałów. Kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrinetto, arsybiskup Westminsteru Hinsley, sekretarz nadzwyczajny spraw kościelnych Pizzardo i arcybiskup Lyonu Gerlier.

Skazanie Eliasza Mazura
za handel bez patentu

W wydziale karno - administracyjnym rozpatrywana była sprawa prezesa gminy starozakonnych w Warszawie, Eliasza Mazura, któremu władze skarbowe zarzuciły prowadzenie jednego ze swych przedsiębiorstw handlowych bez patentu. Stan taki miał trwać 4 lata, zanim lustracja władz skarbowych wykryła wykroczenie.

Po rozprawie sądowej Eliasza Mazura skazano na 12.000 złotych grzywny.

Strajk okupacyjny
na kopalni „Skarboferm"

KATOWICE, 13. 12. Dziś o godz. 6 rano wybuchł strajk okupacyjny na kopalni „Skarboferm" w Knurowie. Do strajku przystąpiła ranna zmiana w liczbie 356-ciu robotników. Wjechali oni do podziemia, ale pracy nie podjęli. Do strajku rozpoczętego przez ranną zmianę, przystąpiła reszta załogi.

Powodem strajku jest fakt, zatrudniania 180 robotników z Bielszowic, podczas gdy gmina Knurów i okolica mają wielu bezrobotnych, oraz fakt niezrównania płac rewiru południowego z rewirem centralnym. Strajk ma przebieg spokojny. Na terenie kopalni zjawili się przedstawiciele związków zawodowych, celem porozumienia się ze strajkującymi.

Sąd zmniejszył karę
narodowcom w Łodzi

ŁÓDŹ, 13. 12. Starostwo grodzkie ukarało 6 narodowców w Łodzi po jednym miesiącu aresztu za wznoszenie okrzyków przeciw władzom i policji po wyjściu z nabożeństwa, odprawianego w czerwcu na intencję wyzdrowienia ks. Metropolity krakowskiego, Sapiehy.

Zasądzeni odwołali się do Sądu Okręgowego, który trzem ukaranym wymierzył karę po 10 zł. grzywny, trzech natomiast uniewinnił.

Eksplozja w hucie „Piłsudski"
w nowowybudowanym piecu

KATOWICE, 13. 12. W oddziele nowowybudowanego pieca huty „Piłsudski" w Chorzowie, zdarzył się w ubiegłą niedzielę wypadek poparzenia dwóch inżynierów. Na wodociągu wysokiego pieca, powstało ostre parowanie, nad sposobem usunięcia którego naradzało się kilku inżynierów, m. in. inżynierowie Dobieski i Cygut.

Nagle nastąpiła eksplozja, w wyniku czego dwaj inżynierowie ulegli silnemu oparzeniu. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Porządek dzienny
czwartkowego posiedzenia sejmu

W czwartek, 16 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny obejmuje 5 spraw, a mianowicie ustawa o medalu za długoletnią służbę, ustawa o konwersji 6,5 procentowej pożyczki tak zw. „zapałczanej", zmiana warunków dzierżawy Państw. Monopolu Zapałczanego, ustawa o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i wreszcie ustawa o obniżeniu komornego oraz zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Nowy poseł Szwajcarii

BERN, 13. 12. Rada federacyjna uchwaliła przenieść obecnego posła szwajcarskiego min. de Stoutza do Brukseli i mianować nowym posłem w Warszawie min. Martina, dotychczasowego posła w Turcji i Egipcie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2. Włocławek, Cyganki 34 tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfra (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121. — Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.